

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł. z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., OENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez poprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. Nr 35187.

✠
s.p.

Z ŻONGOŁOWICZÓW

AMELJA ZUBOWICZOWA

po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu d. 6 I r. b. Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Kasztanowa 5, m. 1) do kościoła św. Jerzego, nastąpi dnia 7 I o godz. 5 ej pop. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 8 stycznia o godz. 10-iej rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku
Rodzina.

626

Wojewódzka Komisja Szacunkowa.

Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21-go września 1924 r. (Dz. ustaw R. P. Nr. 9224 r., poz. 805) została powołana do pracy przez Radę Ekonomiczną w Wilnie i zatwierdzoną przez Pana Delegata Rządu na województwo Wileńskie dnia 29 listopada 1924 r.

Wojewódzka Komisja Szacunkowa, mająca za zadanie ustalenie szacunków dokonanych przy bilansowaniu w złotych, oraz określanie w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (Dz. ustaw R. P., Nr. 55/24 r., poz. 542 §-1).

Po zorganizowaniu się skład Komisji jest następujący:
Przewodniczy: p. Władysław Kozłowski-Poklewski.
Członkowie: pp. Tadeusz Miśkiewicz i Saul Trocki.
Biuro Komisji, do której należy kierować wszystkie zgłoszenia, mieści się przy ul. Mickiewicza Nr. 17 (Bank Rolniczo-Przemysłowy) i jest czynne w dni powszednie od godziny 10 do 2 po południu.

Pracownia ślusarsko-mechaniczna i elektrotechniczna

J. Maciejewskiego

—o— Wilno, Szeptyckiego Nr. 10. —o—

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki, ślusarstwa i blacharstwa i robót kowalsko-budowlanych. Wykonanie akuradne, szybkie po cenach konkurencyjnych.

733-3

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Wyjazd ministra Skrzyńskiego do Helsingforsu.

Minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński udaje się na konferencję ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski do Helsingforsu dnia 11-go stycznia. Minister zatrzyma się na skutek zaproszeń otrzymanych od rządu Łotwy i Estonji — w Rydze 18-go, oraz Tallinie dnia 14-go. Do Helsingforsu minister przybędzie dnia 15-go, zaś konferencja odbędzie się 16-go i 17-go stycznia r. b.

Wyjazd ministra Ratajskiego do województw wschodnich.

Minister spraw wewnętrznych Ratajski wyjeżdża dn. 8-go do Brześcia i Łucka dla zbadania stosunków w województwach Południowym i Wołyńskim.

Odroczenie raty podatku majątkowego.

Ministerjum skarbu komunikuje, iż termin płatności kwot podatku majątkowego, należnych od płatników, zaciągających na uiszczanie tego podatku pożyczki w listach zastawnych T-wa Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie, T-wa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie i w Wileńskim Banku Ziemińskim w Wilnie, zostały przez ministra skarbu odroczone do końca stycznia 25-go roku.

Sprawy gdańskie.

Rada ministrów i komitet polityczny zajmą się sprawą gdańską po otrzymaniu odpowiedzi na notę komisarsza Strassburgera.

Pożyczka amerykańska.

Dnia 6-go i 7-go toczyły się między ministerjum skarbu w Warszawie, a przedstawicielami banków w Ameryce rozmowy radjowe w sprawie pożyczki. Pertraktacje dobiegają podobno do końca i możliwym jest, że rezultat ich podany będzie już jutro do wiadomości publicznej. Pożyczka ma wynosić 50 milionów dolarów i będzie wypłacaną w 2-eh ratach. Agencja Reutersa podaje wysokość pożyczki na sumę 60 milionów dolarów.

Małżeństwo generała Szeptyckiego.

„Polska Zbrojna” donosi, że 4-go b. m. biskup polowy ks. Gall pobłogosławił związek małżeński pomiędzy generałem broni Szeptyckim, a panną Stanisławą Olizarówną.

Anglicy o niebezpieczeństwie niemiecko-rosyjskim.

„Morning Post” ostrzega przed zamykaniem oczu na niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec i Rosji. Jest nierozsądnym mniemaniem, że usunie się gróźbą wojny przez niezachowanie uzbrojeń. Nie nie zdola skłonić Niemców do porzucenia zamiarów wojennych. Musimy stanąć naprzeciw tej pewności, że Niemcy nie zadowolnią się niczem innym, jak tylko przewagą ich nad Europą i światem. Idą oni w polityce razem z Rosją obecną i za przewrót w niej są odpowiedzialni. Takich rzeczy nie należy lekceważyć.

Próba obalenia Mussoliniego.

RZYM, 7.I. W związku z wiadomościami, że Mussolini chce wprowadzić zmiany w Rządzie i że wobec tego wszyscy ministrowie chcą mu umożliwić swobodę działania oddali swe stanowiska do jego rozporządzenia, błysnęła epizodycznie nadzieja, że przesilenie rozstronie się do rozmiarów, którym Mussolini nie będzie mógł dać rady. Łudzone się, że Mussolini ustąpi. Tymczasem radość ta trwała krótko. Król przyjął na wołanie Mussoliniego dymisjonując tylko trzech ministrów ze Stronnictwa Liberalnego, a mianowicie: Ministra Oświaty Casatięgo, Ministra Sprawiedliwości Orvilio i Robót Publicznych Sarociego i mianował w ich miejsce zwolenników Mussoliniego prof. Fedelio, Prezydenta Izby Rocco i Giurattiego. Tak więc przesilenie zostało bardzo szybko załatwione.

Mussolini jest panem położenia. Wedle oświadczeń z Prezydium Rady Ministrów, Mussolini chce wobec nieprzejadnanego, wicherzącego stanowiska opozycji, wystąpić z całą siłą, ale w ramach prawa. Będzie on dążył do wzmocnienia prac Parlamentu, nie pozwoli jednak na dalsze rozpręczenie życia politycznego i społecznego ani ze strony opozycji, ani ze strony faszystów. Usiłowania jednej i drugiej strony wywołania niepokoju zostały natychmiast uśmierzone.

RZYM, 7.I. (Pat.) Nowomianowani ministrowie Rocco, Fedelio i Giurati złożyli wobec króla przysięgę służbową.

Możliwość rozłamu wśród opozycji antyfaszystowskiej.

WIEDEN, 7.I. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Rzymu: W kołach stronnictw opozycyjnych zarysowały się różnice zdań co do dalszej taktyki. W przeciwnieństwie do stronnictw skrajnych jak komunistów, nacjonalistów i republikantów, którzy dążą do rozwiązania rewolucyjnego stronnictwa, stojące na gruncie konstytucyjnej, jak demokraci popularyzy i socjaliści unitaryści są za rozwiązaniem parlamentu w drodze konstytucyjnej. Nie jest wykluczonym, że umiarkowane stronnictwa opozycyjne odłączą się od stronnictw rewolucyjnych i powrócą do parlamentu, ażeby tam zwalczać faszyzm.

Niemcy odpowiedzieli na notę sprzymierzonych.

BERLIN, 7.I. (Pat.) Wczoraj wieczorem odpowiedź niemiecka na notę zbiorową w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej została wręczona przedstawicielom państw sojusznicych w Berlinie. Tekst noty będzie opublikowany we czwartek.

Umowa francusko-niemiecka.

BERLIN, 7.I. (Pat.) W komunikatach swoich dzisiejsza prasa poranna zaznacza, że jakkolwiek rokowania handlowe francusko-niemieckie nie zostały przerwane, niemniej jednak napotkały one na tak poważne trudności, że podpisanie nawet prowizorycznego układu przed dniem 10 stycznia wydaje się mało prawdopodobnym. Za główną trudność pisma uważają niemożność zgodzenia się Niemiec na nieograniczony wywóz przedmiotów produkcji z Alzacji i Lotaryngji do Niemiec, którego domaga się rządowy projekt przedstawiony przez delegację francuską w dniu 1 stycznia b. r.

Anglja wobec paktu genewskiego.

LONDYN, 7.I. (Pat.) „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że Anglicy rzeczoznawcy rozważają zastąpienie paktu genewskiego następującym rozwiązaniem: 1) paktem defenzywnym angielsko-francuskim i angielsko-belgijckim, 2) angielską gwarancją nietykalności terytorjum belgijckiego przeciw wszelkich niesprowokowanym atakom, 3) paktem wzajemności między Anglią, Francją, Belgią i Niemcami, gwarantującym nietykalność demilitaryzowaną strefy kolońskiej.

Zuchwałstwo Niemców gdańskich.

GDANSK, 6.I. (Pat.) Dziś w nocy nieznaną sprawcy zamalowali w całym mieście polskie skrzynki pocztowe kolorami czarno-białoczerwonymi. Równocześnie prasa gdańska, a zwłaszcza „Danziger Zeitung”, umieściła prowokacyjne artykuły, wzywając ludność do kroków, mających na celu uniemożliwienie działalności poczty polskiej w Gdańsku. Zniszczone skrzynki pocztowe zastąpiono natychmiast nowymi.

Protest rządu polskiego.

GDANSK, (Pat.) Komisarz Jeneralny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Senatu W. M. Gdańska następującą notę: Nocy dzisiejszej złożył się dopuścili się przed oczyma gdańskich władz bezpieczeństwa niewiarygodnego czynu, a mianowicie zniszczyli wywieszzone przez władze polskie w wykonaniu istniejących traktatów skrzynki pocztowe, zamalowując smolą i farbą

napisy, wyjaśniając użytek skrzynki, pragnąc w ten sposób uniemożliwić funkcjonowanie polskiej służby pocztowej. Na charakterystykę tego czynu rzucają szczególnie światło notatki niektórych organów prasy gdańskiej, która otwarcie nawołuje do gwałtu przeciw władzom polskim, wykonywujących przyznane im prawo. Rząd Polski wzywa Senat:

do natychmiastowego przeprowadzenia śledstwa w celu wykrycia sprawców i zakomunikowania Rządowi Polskiemu przebiegu i wyniku przeprowadzonych dochodzeń;

do natychmiastowego przekazania władzom prokuratorskim spraw organów prasowych, nawołujących do znieszenia polskiego mienia, a w szczególności „Danziger Zeitung” z powodu notatki p. t. „Danziger Protest gegen die polnischen Briefkästen” w Nr. z 6.I r. b.;

do wydania swoim organem bezpieczeństwa jaknajstrzejszych poleceń obrony polskiego mienia państwowego przed czynami gwałtu. W razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczającymi, Rząd Polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony swego mienia i normalnego funkcjonowania urzędów. Ponadto oczekuje, że Senat w. m. Gdańska przedsięwzięcie właściwe kroki z powodu zamalowania gdańskich państwowych Rzeczypospolitej barwami b. Cesarstwa Niemieckiego, m. in. także na skryżynie, znajdujących się na eksterytorjalnym gmachu Komisariatu Jenerального Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Kom. Jen. Strassburger.

Życie ekonomiczne.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 7.I. (A. W.).
Warszawska giełda urzędowa z dnia 7.I. Dolar 5,17 i 3/4. Przekazy: Nowy York 5,18 1/2, Londyn 24,76. Paryż 28,07 1/2 — 28,05 — 28,07 1/2, Wiedeń 7,32, Praga 15,65, Włochy 21,99 — 21,95, Belgja 25,97 1/2, Szwajcaria 101,12, pożyczka konwersyjna 4,30—4,20—4,30, pożyczka złota 6,90 — 7,00, dolarowa 8,60, kolejowa 8,80 — 9,00. Tendencja eokolwiek słabsza.

Wszechpolska wystawa inwentarza opasowego.

W czasie od 3 do 10 maja, podczas międzynarodowego Targu Poznańskiego, odbędzie się w Poznaniu na targowisku przy rzecznej miejskiej pierwszej wielka wystawa inwentarza opasowego (bydła, trzody ołhewej, owies i cielat) na całą Rzeczpospolitą Polską. Udział w wystawie wziąć mogą zarówno producenci i hodowcy, jak również handlujący bydłem z całej Polski. Przewidziane są wysokie nagrody pieniężne, dyplomy i medale. Zgłoszenia przyjmuje i dokładnych informacyj udziela Komitet Pierwszej Wszechpolskiej Wystawy Inwentarza Opasowego w Poznaniu, Stary Rynek 45, II, Nr. telefonu 2677.

NA KARNAWAL

Wypożyczamy naczynie i nakrycia stołowe.

OPOLSCY

Ostrobramska 5, sklep 25.
Polecamy: szkło, serwisy stołowe i kawowe, naczynia aluminiowe i emaljowane. 595-0

O wspólny front przeciwbolszewicki.

„München Neueste Nachrichten“ zamieściły w ostatnim swym nrze wiadomość o projektowanej jakoby wyprawie przeciwko Sowietaom. W tym celu mobilizuje się armia Wrangla na Bałkanach na jej czele ma stanąć W. K. Mikołaj Mikołajewicz, za jego plecami zaś stoi Francja z Millerandem. Do udziału w wyprawie tej mają być wciągnięte także Polska, Czechosłowacja i Państwo Bałkańskie. Polska ma otrzymać Ukrainę (Pł), Mikołaj Mikołajewicz ma zamiar zaprosić do tej wyprawy także Niemcy. Bawaria ma być użyta za główną podstawę do skupienia emigracji rosyjskiej pod sztandarem antysowiewskim.

Czyż trzeba wykazywać bezsensowność powyższej wiadomości? Armia Wrangla, która w swoim czasie uległa przemocy bolszewickiej, gdy była na szczycie swej potęgi—dzisiaj stopniała, zdemoralizowana, jak że by się mogła mierzyć z przeciwnikiem, który nie próżnował w ciągu ostatnich lat i stworzył bądź co bądź bardzo pokąfną potęgę bojową, zwłaszcza pod względem ekwipunku technicznego (lotnictwo i t. pod.)

Oo się tyczy Polski, to ta najmniejszej części niema rzucnąć się na oślep w awanturę wojenną, nawet za obietnicę oddania nam Ukrainy, przypominającą żywo Niderlandy Imci pana Zagłoby. Zresztą dziękujemy uprzejmie za ten dar, gdyby nam się nawet zadarmo miał dostać; czasy „ryzykanek” wypraw i federacyjnych projektów na szczęście minęły, zaś pomysły współdziałania Polski z Niemcami (może w zamian za Ukrainę mamy oddać Śląsk i Poznańskie?) jest istotnie kapitalny. Francja dość ma własnych kłopotów i zdaje się ostatecznie rozszerzała się do Rosji, zarówno bolszewickiej jak carskiej, Czechosłowacja zaś poważnie dzisiaj zajmuje stanowisko w świecie dyplomatycznym, którego nie zechce chyba stawiać na kartę niepewnych losów wojennych, jako że pod tym względem nigdy nie odznaczała się zbytym zapalem.

Zachodzi więc pytanie: poco lansowane są podobne pogłoski jak ta którą w świat puściła „München Neueste“, czy tylko gwoli sensacji, czy też jest w tem jakiś cel ukryty?

Na to pytanie nie jesteśmy dziś w stanie odpowiedzieć, natomiast chcielibyśmy przypomnieć stare przysłowie o tem „iż niema dymu bez ognia” i że najfantastyczniejsza nawet pogłoska kryje zwykle odrobinę bodaj prawdy.

Nawskroś egoistyczna dyplomacja mocarstw zachodnich kieruje się stale zasadą jeżeli nie „po nas nich będzie potop”, to—„dokółka nas nich będzie potop, byle nas nie szalał”. Tem tłumaczy się pewna bezczynność i nawet obojętność państw zachodnich wobec tego co się dzieje w Rosji, tem tłumaczy się gotowość ich uznania Sowietaów i nawiązania z nimi stosunków dyplomatycznych i handlowych. Rzadko po prostu nie wierza, aby agitacja bolszewicka mogła istotnie stać się niebezpieczną dla społeczeństw kulturalnych i pod tym względem po części mają rację; agitacja ta prowadzona z olbrzymim nakładem sił i pieniędzy, najwyższymi kosztami wewnętrznymi dawała rezultaty i te osiągały raczej przeciwny skutek, bo wywoływały reakcję wśród ogromnej większości spokojnej, zdrowo myślącej ludności. Tak było w Anglii, to samo widzimy dzisiaj we Francji, przedtem zaś we Włoszech, na Węgrzech i t. p. Bolszewizm wydaje się niestety po-

jętnym z perspektywy, i to bardzo odległej, wystarczy bliżej się z nim zetknąć by dostać takiego obrzydzenia, jakiego dostali Francuzi po przyjeździe Krassina.

Licząc na odporność swych społeczeństw rzadziej zachodnie zapomnieli o jednym: że korzenie ich mocarstwowej potęgi zwłaszcza ekonomicznej tkwią nie we własnym kraju, lecz przeważnie w koloniach. Wiedzą o tem dobrze Sowiety, to też przekonawszy się o bezcelowości swej agitacji w śródziemnych kulturalnych, jak Londyn czy Paryż, dziś główną swą akcję rozwijają na kontynentach pozaeuropejskich. Nie jest to zresztą pomysł nowy, ani oryginalny; to samo robił przed więcej niż 100 laty Napoleon: nie mogąc osiągnąć Anglików na ich wyspie, wydał im bitwę w Egipcie. Bolszewicy walki orężnej nie prowadzą, trzeba jednak przyznać, że metody ich i środki są niebezpieczniejsze może od działań latawców i gasów trujących. Należy zaznaczyć, iż Sowiety w swej agitacji zamorskiej kierują się odmienną taktyką niż w sąsiednich krajach europejskich, nie propagują tam hasła komunistycznego, niezrozumiałych zgłół dla tamtejszych ludów, natomiast starają się wszędzie szerzyć i wpaść nienawidzić do rasy białej, obwołując swe poparcie w celu zrządzenia jarmazu europejskiego. Gdziekolwiek na kuli ziemskiej wybuch powstania, jakaś zawierucha, można z całą pewnością twierdzić, iż działa tam ręka i złoto sowieckie. Tak było czasu wojny domowej w Chinach, które dziś dla wpływu Europejskiego są całkowicie zamknięte, jak wogóle cały wschód Azji. Persja jest pod wpływem Rosji w znacznie większym stopniu niż za czasów carskich, zaś podziemna robota w Indiach angielskich prowadzona jest od lat kilku nie bez skutku. Je w sprawie Egiptu umaczały Sowiety swe palce nie ulega dziś kwestji podobnie jak udział ich w sprawie marokańskiej.

To wszystko musiało bardzo poważnie zaniepokoić mocarstwa zachodnie, bez porównania więcej niżeli w swoim czasie marsz bolszewików na Warszawę, niżeli ostatni ich nieudany zamach w Tallinie. W Chinach, Indiach, Egipcie, na północnym wybrzeżu Afryki bezpośrednio zagrożone są interesy mocarstw, to też jesteśmy dziś istotnie świadkami organizowania koalicji antybolszewickiej, na której czele stoi konserwatywna Anglia, do której należy Francja, Włochy, Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia.

Niema to jednak nie wspólne go z fantastykami bredniami „München Neueste“, o jakiejś ekspedycji czy krucjacie przeciwko Moskwie nikt dzisiaj poważnie nie myśli, chodzi jedynie o akcję obronną, o energiczne i ciepłe agitacji komunistycznej na własnym gruncie i—najwyżej—zastosowanie względem Sowietaów dawnej, mądrej koncepcji „dru tu kolosastego”.

W tem wszystkim jedno nas najbardziej zastanawia: jakkolwiek tworzenie jednolitego frontu antybolszewickiego dzisiaj nie jest dla nikogo tajemnicą, a nazwy państw, które należą do tej koalicji głośno są wymieniane, ani razu nie spotkał się w ich liście z nazwą najbardziej może zainteresowanej — Polski.

Czyżby na zachodzie panowało zdanie, że Polska pod rządami Grabskiego—Thugutta sama jest półbolszewią?

J. O.

Z granicy sowieckiej.

WARSZAWA, 7 I (Pat.) Na odcinkach granicy wschodniej objętych z dniem 1 listopada przez K. O. P. w okresie ostatnich dwóch miesięcy miały miejsce następujące zdarzenia: usiłowań zbrojnego przekroczenia granicy przez bandy dywersyjne ze strony sowieckiej w sile od 5 do 30 ludzi było 18. Po walkach z naszymi strażami we wszystkich tych wypadkach bandy musiały się cofnąć. Zbrojnych usiłowań przejścia na stronę sowiecką po dokonaniu dywersyjnej akcji

na naszej stronie było 14. Zbrojnych napadów na obiekty w rejonach brygad było 15. Wypadków wprowadzenia naszych żołnierzy przez strażę pograniczną sowiecką było sześć. Zabitych i rannych żołnierzy K. O. P. w walkach z dywersantami było: dwóch zabitych i dwóch rannych, zaś bandytów i osób cywilnych na granicy żołnierze K. O. P. zabili 14, raniili 12. Przyłapano bandytów dywersantów i szpiegów 60. Pochwycono trzech żołnierzy so-

wieckich, którzy przeszli na naszą stronę granicy. Aresztowano podejrzanych osobników za nielegalne przekroczenie granicy 73, przemytników aresztowano 849, na stronę sowiecką wysiedlono 51 osób, ze strony sowieckiej zatrzymano wysiedlonych przez Sowiety 37 osób. Trzech żołnierzy sowieckich wymieniono za trzech własnych i jednego poliejanta. Żołnierzy bolszewickich dostało się na naszą stronę dwóch. Tak według oficjalnej statystyki przedstawia się działalność korpusu ochrony.

Przegląd prasy.

„Thugutt“! To niemieckie nazwisko, jak złowieszczą mara, przewija się przez dzieje naszego młodego Państwa od początku jego powstania w 1918 r. Zastąpienia, czy też finisja polityki p. Wład. Grabskiego, wyniosły go na stanowisko, gdzie szkodliwe swoje wpływy przejawiać może w całej pełni. Do specjalności jego należą „mniej-szości narodowe”, które z pomocą p. Thugutta chciałyby Polskę rozsadzić od wewnątrz i niebezpieczne „kresy”, na które p. Thugutt i jego obóz zagłębili parol. Na ten temat w prasie polskiej z dni ostatnich znajdujemy mnóstwo ciekawych uwag. Zaczniemy od ludowego „Piasta”.

„Na jakiś czas przed świętami Bożego Narodzenia, jeden z obywateli mieszkających na Wileńszczyźnie, otrzymał od rządu p. Grabskiego projekt reformy rolnej dla Kresów Wschodnich, dla wypowiedzenia o tym projekcie swojej opinji.

Mniej więcej w tym czasie zebrał się komitet polityczny Rady ministrów, dla przeprowadzenia dyskusji nad tym projektem i powzięcia decyzji.

Z wiadomości, zebranych z tych źródeł, wynika, że rząd p. Grabskiego o reformie rolnej w Polsce nie myśli zupełnie, natomiast chce ją przeprowadzić na Kresach.

I to w jaki sposób? Oto projekt pp. Grabskiego, Thugutta i ministra reform rolnych, Kocyńskiego, przewiduje ni mniej, ni więcej, tylko wywłaszczenie całej własności polskiej wzdłuż granicy bolszewickiej na pasie szerokim około 70 kilometrów i oddanie tej ziemi w posiadanie ludności miejscowej z zupełnym wykluczeniem Polaków.

O projekcie tym pierwszą wiadomość podała „Rzeczpospolita”. Znają go już czytelnicy nasi w streszczeniu z „Przeglądu prasy”, a nosi tytuł „Plan ogólnej polityki na kresach”. Zaprawdę, że przy czytaniu go stają w pamięci słowa chorągwi z dymem pożarów, z kurzem krwi bratojei”. To też nie dziwnym się „Piastowi”, gdy pisze:

„Jakież tu muszą każdemu myśliciemu przychodzić straszne refleksje?

Ludzie, którzy losy państwa dzieją w swym ręku, tworzą podobne projekty, — mają tę smutną odwagę brać je na serio i nie tylko posyłać je do oceny poważnym obywatelom, — ale zajmować nimi ciała tak poważne, jak komitet polityczny Rady ministrów.

W czasie, kiedy ludność wiejska wewnątrz kraju oczekuje z największym napięciem i niecierpliwością załatwienia jednego z najpilniejszych problemów gospodarczo-społecznych — reformy rolnej — kiedy ogólny głód ziemi jest kwestją, nie cierpiącą zwłoki, powołane czy nie powołane czynniki tworzą projekty, które ukrócają nasz polski stan posiadania.

Złotliwy chichot Moskwy, podawany Berlinowi ponad nasze głowy, słyhać w powietrzu”.

Nie mniej surowo osądza go „Dzień Polski”, organ agrariuszy: „Jedno jest pewno, że autorem memoriału jest polityk, zupełnie pozabawiony zmysłu państwowego, którego horyzont myślowy, zasklepiiony w doktrynach partyjnej demagogji, nie jest w stanie objąć państwa, jako całości i gotów poświęcić jego najpoważniejsze interesy dla cienia możliwości realizacji tych doktryn”.

Powraca do niego również „Rzeczpospolita” w korespondencji z paryżem, gdzie czytamy: „Co to właściwie jest? To nie jest reforma rolna, na którą zgodziliśmy się, ażeby ludowi polskiemu ulżyć w jego doli, ale propozycje tak brutalnego wywłaszczenia, na jakie nie pokusił się żaden rząd za-

TELEGRAM.

W tych dniach

Cudo-film świata!

Dziesięcioro Przykazań

Dwie epoki: WSPÓŁCZESNA i BIBLIJNA.

Kto nie widział tego gigantycznego arcydzieła, ten nie widział.

Ukaże się jednocześnie w kinach

„HELIOS“ i „PICCADILLY“

borezy, nawet niemiecki. Przez półtora lat z największym wysiłkiem staraliśmy się utrzymać te resztki polskiej ziemi w ręku polskim, nie na to chyba, ażeby pierwszy lepszy demagogiczny warchoł wyskoczył z projektem wywłaszczenia na rzecz obcego żywiołu. Opieraliśmy nasze prawa historyczne, między innymi i na tem, że Polacy są właścicielami dużych obszarów ziemi. Po kilku, lub kilkunastu latach, nowy projektodawca, albo obrócić „praw” Rosji, słusznie będzie mógł powiedzieć: nie tu niema polskiego, naród jest „rosyjski”, kraj jest zatem częścią Rosji. Czy projektodawca już dziś dla Rosji pracuje?”

A dalej czytamy, że miał on być wykonany już w przeciągu zimowych miesięcy, a

„nad wykonaniem tego, za pozwoleniem, niemądrego planu wywłaszczenia posiadaczy większej własności ziemskiej, między innymi, mają także czuwać starostowie pod warunkiem, że będą „zdadni”, bo „niezdadni” do wykonania tego planu należy „usunąć”. Klasyfikować będzie zapewne sam autor projektu.

Bandyci rabowali część mienia, ale pozostawili ziemię, jako żywi cielkę, jako dostarczycielkę sily podatkowej, a rząd polski, gdyby projekt nieznanego autora mógł dojść do skutku, zrujnowałby wielki warsztat produkcyjny, a jego posiadaczy pozostawiłby bez grosza i bez środków do życia”.

Skądinąd wiemy, że tym „obeznarnikom”, którzyby się na „dobrowolne” odstąpienie ziemi nie chcieli zgodzić, miano delikatnie dać do zrozumienia, że „nie poręcza się im bezpieczeństwu życia i mienia”.

I oto propagator takich dla państwowości polskiej zabójczych idei, gdzie w każdym technicznie czai się wprost podstępnie do mordu i rabunku powołany zostaje na jedno z pierwszych stanowisk w Rządzie, oddaje mu się na pastwę niemał egzystencję milionów obywateli i przyszłość całego Państwa. Hańba dla projektatorów jego, a żal ogarnia w stosunku do tych, co mogą wymieścić tę zarazę z pośród siebie, nie uczynili tego dotąd!

„Gazeta Warszawska” poświęca tym sprawom również więcej miejsca na swych szpaltach.

„Niech mi wierzy nowo-mianowany opiekun kresowy p. Thugutt, iż nasze władze przedjętą zjedną chłopu tutejszego uczciwemu zachowaniem się, niż demagogicznymi hasłami chociażby podziatu gruntów dworskich... Trzeba przyznać, iż mianowanie p. Thugutta naszym opiekunem, było dla nas Polaków na kresach prawdziwą niespodzianką. Jak i kiedy ten pan poznał stosunki na kresach, nikt z nas nie wie. Słyszeliśmy tylko, że był ministrem w „republice lubelskiej”, a chociaż republiką owa miała charakter mocno wschodni, z naszymi województwami wschodnimi nie miała nie wspólne... Poza tem p. Thugutt był niedawno „w Wilnie”, nawet zjadł kolację u George’a, ale wszak tego jeszcze za mało, by dla uspokojenia kresów rzucić projekty, przed którymi nawet Murawjew by się zamyślił”.

I gdyby chociaż w tych szalonych projektach mieściła się choć minimalna perspektywa uszczęśliwienia jednych kosztem drugich! Ale i to nie! „Tymczasem już z tych projektów wyrobiliśmy przekonanie, iż nasz opiekun ze swymi nowymi pupilami zupełnie nie jest obeznany! Gdyby było inaczej, wiedziałby p. Thugutt, iż dwór polski wespół ze wsiami białoruską przeżył już dobrych lat trzydzieści, że stosunek tego dworu do chłopów—białorusina, ułożył się nienajgorzej i że my, ziemianie tutejsi, le-

piej rozumiemy potrzeby chłopów tego, niż p. Thugutt i jemu podobni.

Niech się da chłopom tutejszym porządną, uczciwą administrację, niech go nie duszą nieprawdmi podatkami, niech jeden grosz niezapłaconego podatku nie urasta w ciągu dwóch miesięcy do 2 złotych groszy 4, a przekonana się p. Thugutt, iż stosunki na kresach prędko się poprawią bez niszczenia dworów, tych ostoi polskości na kresach. Naprawdę trzeba, mówiąc skromnie, wielkiej odwagi cywilnej, by z tak lekkim sercem ważyć się skazywać naszą wiekową kulturę na kresach na zagładę! Panowie z lewicy napominają, iż te idee są przejętymi, bo tylko idea wielkiej potężnej Polski jest wieczna!”

To też wierzyć musimy, że zbierający się Sejm poloży wreszcie kres niebezpiecznej robotcie p. Thugutta i ubezwłasnowolni jak na przędzej.

L—i.

Sprawy polskie.

Obrzynie kradzież kolejową w Białymstoku

Na stacji Białystok w ekspedycji towarowej od dłuższego czasu grasowała zorganizowana szajka złodziei kolejowych, wykradająca przesyłki towarowe przechodzące przez Białystok. Komisarjat kolejowy wszczął dochodzenia, które ostatecznie uwienczone zostały powodzeniem. Dokonana rewizja w mieszkaniu niejakiego Jakubowskiego doprowadziła do wykrycia rzeczy skradzionych z najróżnorodniejszych przesyłek towarowych ogólnej wartości kilku tysięcy złotych. Śledztwo wykazało, że szajka dokonywała kradzieży przy pomocy urzędnika wawowego Wencława na towarowej stacji Białystok. Zarządona u Wencława rewizja wykryła również rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Kradzieże były dokonywane od dłuższego czasu. Koleje państwowe wypłacały olbrzymie odszkodowania za przesyłki „zaginione”. Straty nie są dotychczas ustalone, sięgają jednakże prawdopodobnie zawrotnych sum.

Wencław prowadził życie na szeroką skalę. Złodzieje kolejowi w mieszkaniu Jakubowskich bardzo często urządzali orgie i pijatyki. Policja obecnie szuka współuczestników kradzieży, paserów. Akcja zatacza coraz szersze kręgi.

Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich L. O. P. P. O godz. 9 rano w katedrze odprawione zostało przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego uroczyste nabożeństwo. Otwarcie zjazdu nastąpiło w sali Dekerta w Ratuszu. Obrady zajął minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski. Wobec odbywającego się równocześnie w Warszawie Zjazdu Wojewódów, spodziewany jest liczny udział w Zjeździe L. O. P. P. pp. wojewódów.

Zjazd ogólny pomiędzy innymi sprawami ma do rozstrzygnięcia propozycje min. spr. wojskowych, co do zmiany statutu L. O. P. P. Według powyższego projektu, prezesa Rady i Komitetów Wojewódzkich byłiby z nominacji ministerstwa spr. wojsk. a cała instytucja L. O. P. P. zepchnięta do roli jakiejś ekspozytury wojskowej. Nie potrzeba dodawać chyba, jak to ujawnie wpływałoby na dalszy rozwój tej tak potrzebnej i rozwijającej się instytucji. To też można być pewnym, że zjazd energicznie wypowie się przeciw nakazanemu statutowi i odeprze zakusy ministerstwa spr. wojsk. któremu L. O. P. P. chce dopomagać, ale nie ordynansować. L.

Sytuacja we Włoszech.

Nie wszyscy u nas zdają sobie jasno sprawę z ostatnich zajęć we Włoszech. Prasa na razie ograniczała się do wiadomości telegraficznych, często sprzecznych, zaфарbowanych tendencyjnie zależnie od tego, z jakiego pochodzily źródła — włoskiego narodowego, czy też żydowsko-masońskiego. W każdym bądź razie dziś stwierdzić można, że sytuacja przez Mussoliniego została całkowicie opanowana.

„Gazeta Warszawska” poświęca w ostatnim numerze zajęciom włoskim artykuł wstępny, obrazujący jasno położenie we Włoszech i stanowisko Mussoliniego. Pozwolimy sobie przytoczyć tu kilka ustępów:

Linja polityczna Mussoliniego — zdaniem „Gaz. Warsz.” — nie uległa załamaniu, nie jest przejawem rezygnacji z nakreślonego programu.

Mussolini przez swój wysiłek „normalizacji” stosunków, zmierzając do pacyfikacji kraju. Fakty takie, jak skrepowanie działalności faszystów, skazanie setek ich na więzienie, zaprzysiężenie milicji faszystowskiej, pozwolenie na ściąganie sądowe wiceprezesa Izby pos. Giunty, a wreszcie sensacyjna zapowiedź reformy ustawy wyborczej, która zapewniła faszystom potężną większość w parlamencie, były rozumiane na całym świecie jako stopniowe zastępowanie wodza faszystów z piedestału dyktatorskiego i systematyczny nawrót do normalnych konstytucyjnych warunków życia.

Mussolini po okresie kilkuletniej bezwzględnej walki zanarębją komunistyczno-socjalistyczną w kraju, po okresie ostrej walki z opozycją, którą zlamal, zdecydował się podjąć walkę z własnym stronnictwem, własnymi swoleńnikami i to najbardziej zagroźnymi. Było to zadanie trudniejsze, ale wykonał je również bezwzględnie, jak poprzednio sobie postawione. Pozbył się elementów wichryczelskich ze stronnictwa, oporne ugiął i dziś, jak dawniej, jest wodzem słuchanym i czczonym przez znacznie oczyszczoną z chwastów szeregi swej partii i milicji narodowej.

Natomiast opozycja nie umiała ocenić przychylnie zwrotu Mussoliniego ku „normalizacji” i pacyfikacji stosunków w kraju. Uważała to za stopniową kapitulację Mussoliniego przed sobą, którą należało przyspieszyć nie przez podanie mu ręki, lecz przez zaostrzenie stosunku do rządu, przez wywołanie zamętu w kraju. Czynniki komunistyczne, zachęcone terrorem opozycji podniosły głowę i wznowiły ruch wyrotowy, grożący nowym zamętem w kraju, podobnym do tego, jaki ogarnął Włochy po wojnie, i który spowodował reakcję nacjonalistyczno-faszystowską.

„Miarą się przepelnila”. Mussolini wystąpił w sobotę w parlamencie z mową, zapowiadając ostrą rozprawę z terrorem opozycji.

Narazie podjął on kroki represyjne w stosunku do prasy opozycyjnej, zakneblował jej usta, oraz przedsięwziął kroki, zabezpieczające państwo i jego urządzenie przed zamachami wyrotowymi. Opozycji rzucił on potężną groźbę zgniecenia jej całkowicie.

Jeżeli nie ulegnie ona groźbie i nie nawróci z drgi obranej, nie przez siebie zreszta, lecz przez kierujące nią łozę masońskie, wówczas Włochy staną się znowu teatrem terronu rządowego, który, jeśli długo uprawiany, nie przynosi korzyści żadnej ze stron, a przedewszystkiem państwu. Rozumie to Mussolini, dlatego też swiadomie porzucił go oddawna, lecz obecnie opozycja zmusza go do represji, podyktowanych dobrem kraju, poczuciem odpowiedzialności i godności rządu wobec narodu.

Punktem zwrotnym w walce pomiędzy faszystami a stronnictwami wyrotowymi, która rozgorzała ostatnimi czasy ponownie we Włoszech, była potężna mowa Mussoliniego, wygłoszona na sobotnim posiedzeniu parlamentu. Telegraficzne streszczenie tej mowy zamieściliśmy w jednym z

poprzednich nr-ów „Dziennika”, na tem miejscu przytaczamy, według stenogramów, kilka najsilniejszych i najcharakterystyczniejszych ustępów:

„Panowie! Przemówienie, które tu wygłoszę nie będzie może uważane za przemówienie ścisłe parlamentarne. Przemówienie takie może doprowadzić, a może i nie doprowadzić do uzyskania wotum zaufania. W każdym razie stwierdzić muszę, iż nowego wotum zaufania nie szukam i nie pragnę go, albowiem miałem dotychczas już aż nadto dowodów zaufania (oklaski).

3. Artykuł 47 statutu głosi, iż Izbie deputowanych przysługuje prawo stawiania ministrów królewskich przed Trybunał Stanu. Otóż zapytuję, czy w Izbie tej lub poza Izba znajduje się ktokolwiek, kto by chciał z prawa tego skorzystać? (bardzo żywe oklaski)

Postowie stojąc wołają: Niech żyje Mussolini. Również z trybunału dla publiczności rozlegają się oklaski.

Przemówienie więc moje będzie bardzo jasne, oraz tego rodzaju, że spowoduje zupełnie wyjaśnienie sytuacji.

W końcu miesiąca, który tak głęboko zaznaczył się w moim życiu, oświadczyłem, że pragnę aby pokój zapanował w narodzie włoskim i chciałem ustalić normalność życia politycznego, lecz jakaż na to odpowiedź? Przedewszystkiem przez secesję awenturyjską, secesję antykonstytucyjną, czysto rewolucyjną (potakiwania), następnie przez kampanję dziennikarską, w ciągu miesięcy: czerwca, lipca i sierpnia, kampanję brudną i nędzną, która hańbiła nas przez trzy miesiące (żywe oklaski), kłamstwa najbardziej fantastyczne, najbardziej oburzające, najbardziej ponure, były szeroko rozsiewane przez wszystkie dzienniki. Śledzono nawet to, co się działo pod ziemią. Stwarzano niesłychane rzeczy, nie umiano zaprzeczyć kłamstwu, ale kłamano. Ja pozostawałem spokojny i oicy wśród tego zamętu, który wspomniany będzie przez tych, co przyjdą po nas z uczuciem głębokiego wstydu (potakiwania).

Oświadczałem wobec całego zgromadzenia, wobec całego narodu włoskiego, że sam jedynie przyjmuję całkowitą odpowiedzialność polityczną, moralną, historyczną za wszystko, co zaszło (żywe oklaski). Jeżeli głos ogółu twierdzi, że faszystom jest stowarzyszeniem zbrodniarzy, ja jestem przywódcą tego stowarzyszenia zbrodniarzy (żywe oklaski). Jeżeli głos ogółu twierdzi, że wszystkie gwałty były rezultatem klimatu historycznego, politycznego i moralnego, to w takim razie odpowiedzialność spada na mnie, gdyż ten klimat historyczny, polityczny i moralny ja stworzyłem przez propagandę, która od chwili wmiessania się do wojny trwa do dnia dzisiejszego.

W ostatnich dniach nie tylko faszysty, lecz rozmaite inne rzywatele zapytywali czy istnieje obywatel, czy ma on ludzi, czy też maszyny, czy ci ludzie mają godność własną, czy rząd ma swoją godność (potakiwania). Ja chciałem umyśleć, aby stan rzeczy doszedł do tego punktu ostatecznego. Podczas tych sześciu miesięcy silny mem doświadczeniem życiowym chciałem wypróbować partję tak, jakim jest wypróbowanie hartu metali. Trzeba je ud rzać młotem. W ten sam sposób wyzulem hart niektórych ludzi. Poznałem co są warci i dla jakich powodów w pewnej chwili gdy okręt pochylił się pod gwałtownością wiatru, oni usiłują się wymknąć (żywe oklaski) Nie byłbym się odwoływał do takich środków, gdyby nie wchodził w grę interes narodu.

Naród nie szanuje rządu, który pozwala się obrażać (oklaski). Naród pragnie, aby godność jego objawiła się w godno ci rządu. Dziś miara się przepelnila.

I na skutek czego? Dlatego, że zdrada awenturyjska ma podkład republikański (żywe oklaski). Okrzyki: niech żyje król! Wszyscy postowie powstają. Potakiwania). Działalność Awentyna miała swe następstwa we Włoszech. Ten, kto jest faszystą naraza ciągle swe

Pertraktacje w sprawie porozumienia Litwy z Polską.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w Kownie prowadzone są poufale pertraktacje w sprawie porozumienia Litwy z Polską. Inicjatywy pośredniczącej podjęła się wybitna osobistość ze świata parlamentarnego jednego z państw bałtyckich, która bawi obecnie w Kownie. Przebieg rokowań jest nieznany. Inicjatywę wysokiego meża stanu zaprzyjaźnionego państwa bałtyckiego popierają ugrupowania opozycyjne sejmu litewskiego i niektórzy działacze polityczni litewscy.

Ulgi podatkowe dla województw wschodnich.

Uwzględniając ciężkie położenie ludności rolniczej na obszarze województw wschodnich, dotkniętych wydarzeniami wojennymi, inwazjami i t. p. Min. Skarbu wydało następujące zarządzenia:

1) Przypominając wskazówki instrukcji egzekucyjnej z dn. 8-go lutego 1924 r. oraz okólnika z dn. 9 lutego 1924 r. poleca się, aby na obszarze województw wschodnich zostały zwolnione od egzekucyjnego zajęcia za zaległe podatki państwowe: a) inwentarz żywy (konie, woły i krowy) i martwy (wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze, traktory, samochody ciężarowe i t. p.), b) zapasy zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów w ilości potrzebnej na zasiew, na wyżywienie się do przyszłych zbiorów rolnika, jego rodziny i służby (robotników), oraz na utrzymanie inwentarza żywego.

Wobec tego egzekucję należy kierować na konie wyjazdowe, powozy, samochody osobowe, czynsze dzierżawne i t. p.

Akcję egzekucyjną należy wogóle prowadzić oględnie, bazując na to, aby gospodarstwa rolne nie były pozbawione możności prawidłowego funkcjonowania.

II) Mając na uwadze szczególnie ciężkie położenie rolników w tak zwanym pasie frontowym, Min. Skarbu przyznaje właścicielom gospodarstw rolnych, położonych w tym pasie, które nie zostały jeszcze w całości odbudowane, t. j. nie posiadają budynków lub inwentarza, koniecznych do prowadzenia normalnego gospodarstwa rolnego, następujące specjalne ulgi:

1) W podatku gruntowym wstrzymanie z urzędu, bez specjalnych podań płatników, egzekucji podatku grantowego oraz oddzielnego dodatku do dalszych zarządzeń;

2) w podatku majątkowym odroczenie do dnia 1 października 1925 r. zaległych należności z tytułu tego podatku. Ulga ta będzie przyznawana właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 100 ha przez władze podatkowe I instancji na wniosek zwierzchności gminnych, zaś właścicielom większych majątków na indywidualne prośby, które przedstawiać należy do decyzi Min. Skarbu.

Ponieważ liczne zażalenia dotyczą także bezwzględności w ściąganiu samostajnych podatków komunalnych. Dyrektorowie izb skarbowych winni porozumieć się w tej sprawie z pp. wojewodami i wyjednać wydanie odpowiednich zarządzeń władzom samorządowym.

Jednocześnie należy pouczyć władze podatkowe I instancji o konieczności taktownego i życzliwego traktowania miejscowej ludności.

Powyższe zarządzenie wydano Wileńskiej Izbie Skarbowej i podano do wiadomości Delegata Rządu.

życie. W ostatnich tylko dwóch miesiącach w listopadzie i grudniu zamordowanych zostało jedenastu faszystów, z których jeden miał głowę tak smiadzioną, że wyglądała jak hostja krwawa, drugi zaś 78-letni starzec został zamordowany i zrzucony z dachu. W ciągu miesiąca wybuchły trzy pożary, a trzy tajemnicze pożary w magazynach kolejowych w Rzymie, Parmie i Florencji. Ożywiony ruch wyrotowy zapanował na całej linii, jak to wobec panów z konieczności stwierdzam na podstawie dzienników wczorajszych i dzisiejszych.

Mussolini wymienia następnie wszystkie zbrodnie, których ofiarami padli w ostatnich czasach faszysty, poczem powtarza, że zbrodnie te były konsekwencją działalności Awentyna i mówi dalej: Zbliża się chwila, gdy potrzeba powiedzieć: „dość już tego”. Kiedy dwa elementy są z sobą w walce nieublaganej, jedyne rozwiązanie daje siła (potakiwania i oklaski). Nigdy w historii nie było innego rozwiązania i nigdy go nie będzie.

Obecnie ośmielam się oświadczyć, że problemat zostanie rozwiązany. Faszystom (rząd i stronnictwo) potrafią działać skutecznie, ponieważ dotychczas go powściągałem, panowałem nad nim i miałem okrucieństwo stwierdzenia tego, że faszystom zdawał się umarłym. Gdybym jednakże użył setnej części energii skierowanej ku powściągnięciu, na rozpętanie sił faszystów, to wówczas dopiero możnaby mieć należyte pojęcie o faszystach. To jednak nie będzie konieczne, gdyż rząd jest dość silny, aby całkowicie i ostatecznie zgnieść bunt Awentyna (oklaski długotrwały).

Włochy pragną pokoju. Pragną pokoju i spokoju w pracy. Ten spokój i tę ciszę przy pracy my im zapewnimy przez miłość jeżeli to będzie możliwe i przez siłę, jeżeli to będzie konieczne (żywe oklaski) Bądźcie przekonani, że w 48 godzin po moim przemówieniu sytuacja będzie wyjaśniona (żywe i przeciągłe oklaski).

Niechaj cały świat wie, że nie chodzi tu o kaprys poszczególnych jednostek, nie chodzi o ochciwość rządu, nie chodzi o niegodne namiętności, lecz jest tylko potężna

i nie znająca granic miłość dla stronnictwa (burzliwe oklaski. Wielokrotne okrzyki: Niech żyje Mussolini. Wszyscy ministrowie i liczni deputowani składają życzenia Mussolinimu).

Posiedzenie zostało następnie przerwane na kilka minut.

Z Litwy.

Wykrycie spisku komunistycznego na Litwie.

Temi dniami litewskiej policji politycznej udało się wpaść na trop spisku komunistycznego, mającego na celu dokonanie zamachu zbrojnego dla opanowania władzy na Litwie.

Na czele spisku stali „komсомоcy”, ponadto miało na oznaczony dzień przybyć z Rosji 400 komunistów, którzy mieli dokonać zamachu. Plan był szczegółowo opracowany i w pierwszym rzędzie przewidywał opanowanie ważniejszych instytucji państwowych w Kownie i Smolach. Wybuch miał wybuchnąć w krótkim czasie po zamachu estońskim. W związku z tym zamachem aresztowano w Kownie i Szawlach przeszło 30 osób, oraz 16 osób w Janiszkach, przy czem wykryto i skonfiskowano olbrzymią ilość biblioteki komunistycznej i fałszywych dokumentów.

Litewskie władze bezpieczeństwa.

Przed paru tygodniami donosiliśmy o przejściu do Litwy kowieńskiej podkomisarza policji państwowej i naczelnika konnego oddziału policyjnego w Wilnie — Jankowskiego.

Jankowski, którego na oczach naszych posterunków rewidowała litewska straż graniczna, miał pełne kieszenie dolarów, pochodzących zapewne z operacji finansowych, w czasie kierowania przez niego referatem budowlanym przy komendzie policji wileńskiego okręgu.

Dziś dowiadujemy się, że Jankowski już jest na służbie w litewskiej policji konnej, zaś wychodzące w Kownie żydowsko-rosyjskie „Echo” podaje jego biografję. Orazu się, że Jankowski służył i u bolszewików, od których uciekł do Polski, (zapewne również po jakichś operacjach finansowych), gdzie ciągle marzył o

BACZEWSKIEGO

LIKIERY:

Abriostino,
 Banan,
 Cherry,
 Curacao tripl seo,
 Grotte,
 Menthe glaciale,
 Orange seo seo,
 Rose,
 SOUVERAIN 231.

powrocie do swej „ojczyzny” — Litwy i czekał jedynie na stosowną chwilę by przekroczyć granicę, co też i stało się niebawem.

Ciekawem jest, dokąd drapnie ten pan i gdzie będzie jego ojczyzna, gdy i w litewskiej policji „zapłacze się” w rachunkach.

Z takich elementów rekrutuje Litwa kowieńska swych urzędników i stróżów praw!

Z prowincji.

Poświęcenie lokalu gminy oraz budynków szkolnych w Rudziszkach.

Wczoraj miasteczko Rudziszki obchodziło podwójną uroczystość, a mianowicie, poświęcenia 3 ch budynków szkolnych, oraz lokalu urzędu gminnego. Na uroczystość przybyli liczni goście z Wilna.

Poświęcenia budynków szkolnych dokonał miejscowy ksiądz proboszcz, zachęcając w swoim przemówieniu do pracy w myśl ideałów chrześcijańskich. Następnie przemówił do zebranej dziatwy przedstawiciel kuratorium szkolnego dyr. Zygmunt Fedorowicz, który w ciepłych słowach skreślił te obowiązki i zadania, które na dziatwę szkolną, jako na przyszłych obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej spadną. E dne również przemówienie wygłosił ks. poseł Olszański.

Ze szkoły udano się do gminy, gdzie aktu poświęcenia dopełnił ksiądz poseł Olszański, który następnie przemówił do zebranych radnych i sołtysów gminy. Szereg okolicznościowych przemówień wygłoszono następnie w czasie śniadania, zorganizowanego przez gospodarzy w nowopowstałym lokalu. Od imienia radnych gminy i sołtysów przemawiał radca p. Witold Kuciewicz, wyszczególniając najrozmaitsze życzenia i żale mieszkańców gm Rudziskiej. W odpowiedzi zabierał głos obecni posłowie, oraz przedstawiciele władz: zastępca wojewody p. Rzewuski, starosta Grabowski, dyr. Fedorowicz i inni.

We wszystkich przemówieniach kładziono szczególny nacisk na konieczność współpracy społeczeństwa i czynników samorządowych z administracją.

Niestety spóźniona pora nie pozwalała nam na zamieszczenie obszerniejszego sprawozdania, lecz obieujemy sobie powrócić do spraw związanych z życiem gminy Rudziskiej w najbliższych numerach Dziennika.

NOWA WILEJKA.

Dzięki staraniom referatu oświatowego N. pułku piechoty został otwarty w Nowej Wilejce teatr żołnierski, jak również został już zakupiony aparat kinowy. Sumy pieniężne na powyższe imprezy pułk zebrał z różnych odczytów i balów. (8)

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś
„Po burzy”
sztuka W. de Bondy.
Początek o godz. 8-iej wiecz.

Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dziś
po cenach znizonych
„Tosca”
opera Pucciniego.
Początek o godz. 8-iej wiecz.

Znaleziono w pociągu d 5 1-25 r. szklice planów majątku Kul. Proszę zgłosić się do Redakcji Dziennika Wileńskiego do odbior

CZYTAJCIE

„Głos Wileński”

Walne Zebranie Związku Ludowo-Narodowego.

We wtorek odbyło się pod przewodnictwem dra Czarkowskiego nadzwyczajne walne zebranie członków Z. L. N., które zgromadziło przeszło 100 przedstawicieli kół dzielnicowych miasta Wilna.

Referat polityczny wygłosił poseł z Krakowa p. Stanisław Rymar. W pierwszej części, omawiając sytuację polityczną Europy, p. poseł stwierdza, że rok 1925 rozpoczyna się dla Polski pod dobrą gwiazdą.

Polska pierwszy raz zapłaciła procenta od swoich długów zagranicznych.

Nie płaci tych długów ani Francja, która przed wojną była bankierem Europy, ani Włochy, ani Czechosłowacja, która nie była jak my teatrem działań wojennych, nie chcą płacić swoich zobowiązań Niemcy, zaś Austria ciągle domaga się zapomóg i jest pod kuratelą Ligi Narodów.

Te pierwsze raty długów i obciążenie zobowiązań naszych wobec zagranicy wywarły wprost imponujące wrażenie wśród państw zachodnio-europejskich. Jeszcze rok temu musieliśmy podpisać umowę o lichwiarską pożyczkę pod zastaw monopola tytoniowego, a dziś ten sam bank proponuje nam poważną kwotę na warunkach o wiele dogodniejszych. Otrzymujemy oferty z państw skandynawskich, Anglii, zaś w tych dniach zostanie podpisana pożyczka amerykańska, w sumie 50 milionów dolarów. Poczęto wreszcie wierzyć w siłę gospodarczą Polski i w trwałość istnienia naszego państwa. Ale musimy pamiętać o niebezpieczeństwach, które nam nie przestają grozić.

W najbliższej przyszłości wejść do Ligi Narodów i zawiązać w jej radzie Niemcy i Rosja, musi więc być w tej radzie i nasz przedstawiciel. Jeszcze rząd większości narodowej, w szczególności zaś minister spraw zagranicznych Marjan Sejda przewidywał to ewentualność i naszemu kandydatowi p. Skirmuntowi zabrakło zaledwie 6 głosów, by zająć należne nam miejsce. W roku 1924 minister Skrzyński, nawet nie próbował wystawić kandydatury polskiej, bo siebie widocznie nie mógł, zaś Skirmunta, który miałby największe szanse, zapewne nie chciał. Drugim zagadnieniem, niezmiernie wagi są traktaty gwarancyjne i jeżeli zwyciężyłaby teza, wysuwana swego czasu przez socjalistyczny rząd Mac Donalda, który wykładał interwencję Anglii w wypadku, gdyby Niemcy zaatakowały nie bezpośrednio Francję, lecz Francja przysłała z pomocą, napedziącej przez Niemcy Polskę, to niewątpliwie znaleźlibyśmy się w położeniu niezmiernie ciężkim.

Również przestroga dla nas musi być próba zamachów sowieckich w państwach bałtyckich. Powodzenie takich zamachów wymagałoby z naszej strony natychmiastowej, zdecydowanej akcji w kierunku zabezpieczenia się przed ewentualnym opasaniem naszych ziem przez bezpośrednie zetknięcie się granic Rosji i Niemiec. Niestety istoty tych niebezpieczeństw nie rozumie obecny minister spraw zagranicznych p. Skrzyński i dlatego Z. L. N. tak ostro przeciwko niemu występuje i nadal zwalczać go będzie.

W polityce wewnętrznej najważniejszym zagadnieniem nie przestaje być przesilenie gospodarcze, która w ostrej formie trwa od chwili wprowadzenia złotego. Niewątpliwie rok 1924 był niezmiernie ciężki, a to skutkiem psychozy lewicowej, która oparowała większość stronnactw sejmowych i rząd, a która to psychoza kała wierzyć, że obywateli, posiadający poważniejszą majątność są w stanie zapłacić każdy poda-

tek i przytem w każdej porze roku.

Wprowadzone zbyt wysokie podatki, wszędzie stosowano progresję, a skutek był ten, że podatki zawiodły. Majątkowy dał zaledwie połowę prelinnowanej sumy, jeszcze gorzej było z dochodowym.

Stwierdzić należy, iż nasz system podatkowy jest zły i wymaga gruntownej naprawy, tem bardziej, że okres nagłej roboty już się skończył.

Obecny system podatkowy przyczynia się do wzrostu drożyzny i zmienił nasz bilans handlowy na ujemny. Gdyby nie pożyczka włoska, a przede wszystkim oszczędności naszych wychodźców, to niewiadomo jakbyśmy wycofali owe 120—180 milionów złotych, które powędrowałyby zagranicę za przywiezione do Polski towary. Złoty mógłby wówczas spotkać taka sama katastrofa jak i marka.

Dzięki pożyczkom zagranicznym, które mamy otrzymać, zapobieżenie niebezpieczeństwu przesilenia walutowego i dalsza sanacja życia gospodarczego powinna w roku 1925 być dla nas pewnikiem. Wzrasta się zresztą znaczenie już ostatnimi czasy akcja kredytowa. Jeżeli kredyt markowy, udzielony przez państwo w 1923 r. nie przewyższał miliona złotych, to w r. 1924 obrotu pożyczkowy dosięga 226 milionów złotych. Przed rokiem Bank Polski rozporządzał 100 milionami złotych, dziś 500 mil.

Budżet 1925 r. przewiduje pozycję 60 milionów na pożyczki dla malorolnych, ponadto zaś będą udzielane dalsze kredyty większej własności. Pożyczki inwestycyjne amerykańska, (przeszło 250 mil. złotych), angielska — samorządom miejskim (50 mil. zł.), wreszcie francuska i inne, łącznie około 500 milionów, zwiększą wydatnie ilość będących w obiegu złotych, oraz ułatwią i udostępnią kredyt, który dziś jest tak drogi.

Jednakże należy bacznie strzedz, by nie popełniać błędów z lat ubiegłych. Budżet zawiera wiele pozycji nierealnych i Z. L. N. będzie dążył do obciążenia zbyt hojnie wymierzonych podatków i zaprowadzenia rozsądnej i planowej gospodarki oszczędnościowej.

Wreszcie, przechodząc do omówienia prac sejmowych pos. Rymar wymienia te wszystkie ustawy, jakie sejm obecny winien przeprowadzić. Szczególny nacisk kładzie mowa na ustawy samorządową, sądową, stemplową i ordynację wyborczą, która winna zapewnić przyszłemu sejmowi możliwość wydajniejszej pracy, prowadzonej w lepszych warunkach.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Rychłowski, Hermaniński, Kownacki, Gulbinowa, Gliński, Życka i inni. Odpowiadając na zapytania, pos. Rymar wyjaśnia, że w sprawie skasowania świąt, Z. L. N. złożył w porozumieniu ze sferami duchownymi wniosek, domagający się zmian w rozporządzeniu p. Prezydenta.

Stosunek Z. L. N. do obecnego rządu jest bezwzględnie krytyczny i nasz klub sejmowy domaga się będzie zlikwidowania nieobchodnych poczynań p. Thugutta. Ktoś musi ustąpić, albo Thugutt, albo cały rząd, skoro z tym ministrem bez teki nie może sobie dać rady.

Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych i przyjęciu do wiadomości faktu powstania nowego kółka dzielnicowego Nadbrzeżnej zebranie zostało zamknięte.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący zawiadomił zebranych o nabożeństwie żałobnym za duszę ks. posła Kazimierza Lutoskiego, które zostało też odprawione nazajutrz, we środę w Kościele św. Ducha.

W samej tylko Moskwie uzbierało się przeszło 160 tysięcy załagłych spraw karnych. (Ciekawe, jak wzrosła by ta liczba, gdyby dodać do niej sprawy cywilne? przyp. red.).

Sędziowie pracują w fatalnych warunkach.

Lokale sądowe nieopalone, bez szyb i bez elementarnej obsługi.

Żydowski teatr w Moskwie

Za rządów bolszewickich tyle żydów zjechało do Moskwy, że „dała się odczuć potrzeba” stworzenia teatru żydowskiego. Dziś więc istnieje Moskwa „państwowy teatr żydowski”.

Związek z S.S.S.R.

Komisariat finansów propozuje wprowadzenie waluty rosyjskiej do „socjalistycznej republiki Buriatów i Mongołów”. Ma to ściśle związać nową republikę sowiecką z Rosją.

Rujnowanie soboru Włodzimierskiego.

Z Kijowa komunikują, że jeden z najpiękniejszych pomników sztuki rosyjskiej, sobór św. Włodzimierza, jest systematycznie niszczone przez brak dozoru i niechlujstwa.

Podobne wiadomości powyższa saniepokoili nawet bolszewików i kijowski gub. ispolkom otrzymał rozkaz zabezpieczenia soboru przed dalszymi zniszczeniami.

Złapał.

Moskiewskie G. P. U. (oszczędzajka) dokonała rewizji w niektórych funkcjonariuszów wydziału walutowego komisariatu finansów, banku państwa i banku przemysłowego. W rezultacie rewizji kilka wybitniejszych działaczy finansowych trafiło pod klucz. Wykryte prowadzone na olbrzymią skalę nadużycia walutowe.

Kapsukas nawołuje do przewrotu.

Kandydat na prezydenta sowieckiej Litwy Miskiewicz-Kapsukas wystosował odezwę do ludności państw bałtyckich, nawołując do obalenia „spekulancji” republiki bałtyckich i zaprowadzenia nad Bałtykiem rządów sowieckich.

Samobójstwa głodujących literatów.

Z Moskwy komunikują nam o częstych wypadkach samobójstw wśród młodych pisarzy i literatów rosyjskich. Przyczyną samobójstw niemal wyłącznie jest głód. Niedawno popełnił samobójstwo poeta Czajajew i Kuzniecowa. Usiłował pozbawić się życia Andrzej Sobol. Grupa pisarzy, zbliżonych do rządu sowieckiego, ze znanym Borisem Pilniakiem, złożyła memorandum do władz, prosząc o pomoc i wskazując, że samobójstwo to jedyne wybawienie dla głodujących pisarzy i poetów.

Z Estonji.

Tajemnicza broń.

W pobliżu Rewla, w gęstych krzakach, znaleziono kilka worków naladowanych karabionami z amunicją. Sądząc ze stanu worków, broń owa leżała w tym miejscu od paru tygodni.

Przerwanie handlu granicznego.

Ministerjum obrony krajowej uchwaliło z dniem 1 lutego przerwać handel graniczny z Rosją sowiecką i zamknąć punkty wymienne, by w ten sposób mieć możliwość ściślejszego nadzoru nad ruchem granicznym.

Dalsze aresztowania komunistów.

30 grudnia u. r. władze estońskie aresztowały przeszło 150 osób podejrzanych o udział w zamachu 1 grudnia. Aresztowani są to przeważnie urzędnicy i robotnicy floty handlowej i t. zw. „wniesztorga” S. S. S. R.

Rozstrzelanie komunistów.

30 grudnia rozstrzelano czterech komunistów, którzy w dniu zamachu rozrzucali odezwy komunistyczne.

Z Łotwy.

Wizyta przewodniczącego parlamentu łotewskiego w Kownie.

Przewodniczący parlamentu łotewskiego, p. Wesmanis, wybiera się w tych dniach do Kowna. Wizyta ta jednakże nie ma nosić charakteru urzędowego.

Z Finlandji.

Finlandja zatrzymuje zboże sołwackie.

Finlandja nałożyła areszt na 25 tysięcy pudów żyta sowieckiego, które w myśl umowy miały być przez terytorjum fińskie, odtransportowane do Karelii. Żyto zatrzymane rzekomo dlatego, że ma być ono sarażone księgosuszem, panującym w gubernji Petersburskiej.

Kronika wileńska.

Urządowe.

— **Powrót ze zjazdu wojewodów.** Dziś w czwartek oczekiwany jest powrót ze zjazdu wojewodów w Warszawie zastępcy Delegata Rządu p. O. Malinowskiego i towarzyszącego mu naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. W. Dworakowskiego.

— **Przemianowanie Komendy Okręgowej Policji Państwowej.** W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, okręgowa komenda policji państwowej w Wilnie przemianowana została na „komendę wojewódzką. W związku z powyższym, pewnej redukcji podlegną stany dotychczasowej komendy. Stosunek wojewódzkiej komendy do urzędu wojewódzkiego i głównej komendy nie ulegnie zmianie.

— **Ewidencja zakładów przemysłu gospodnie szynkarskiego.** Urząd Wojewódzki rozesał do pp. Starostów i Komisarzy Rządu w Wilnie okólnik w sprawie przeprowadzenia ścisłej ewidencji wszystkich zakładów przemysłu gospodnie szynkarskiego na terenie Wileńszczyzny. Zgodnie z odnośnymi przepisami do wyżej wymienionych zakładów należą: restauracje, traktjernie, gospody i jadalnie, bufety przy teatrach i kinach, bufety na stacjach, okiernie i kawiarnie, piwiarnie, owocarnie, dalej hotele, pokoje umebłowane, saunady, oberże oraz pensjonaty. Zakłady powyższe otwierane być mogą w myśl ustawy jedynie za zezwoleniem Rady miejskiej. Dla otrzymania takiego zezwolenia należy złożyć podanie do Magistratu z wyszczególnieniem jakiego rodzaju petent zamierza zakład uruchomić.

Urząd Wojewódzki polecił pp. starostom i Komisarzom Rządu w terminie dwutygodniowym wezwać właścicieli wszystkich już istniejących zakładów przemysłu gospodnie szynkarskiego do otrzymania odnośnych koncesyj. Zakłady, które nie uzyskają koncesji zostaną zamknięte.

Z miasta.

— **Autobusy firmy „Autopol”.** Z dniem dzisiejszym kursować zaczęła pierwsze dwa wozy firmy „Autopol” przybyłe z Francji. Autobusy tej firmy są wygodniejsze, większe i szersze niż „Autoruch”. Urządzenie wewnętrzne jest takie same jak w tramwajach: pasażer siedzi przodem i ławeczki urządzone są po dwóch stronach wozu. Wóz większy i okazałszy kursować będzie na linii Dworzec Kolejowy—Zwierzyniec, wóz mniejszy na linii Dworzec—ul. Kalwaryjska. Wozy firmy „Autopol” przeznaczono są na 30 osób. Za trzy dni wymieniona firma otrzyma dalsze dwa autobusy poczem wkrótce przybędą jeszcze cztery.

— **W sprawie komunikacji z Antokolem.** Ze sfer czytelników naszych na Antokole zwracają się do nas ze skargami na upośledzenie tej dzielnicy miasta w stosunku do Śnipszek i Zwierzynca. Gdy tamte dzielnice otrzymały już jakie takie połączenie ze śródmieściem przez autobusy, Antokole obsługiwany jest nadal przez humorystyczny wózek tramwajowy, który przerywa kursowanie z chwilą, gdy większy śnieg spadnie i zasyje szyny. Podobno mają być kiedyś wozy zimowe ale to najpewniej w jesień roku 1925 tymczasem zaś wielka dzielnica miasta posiadająca kliniki i zakłady użyteczności publicznej skazana jest na odciecie od miasta i jakby upośledzenie. Dlategoż Magistrat nie zatroszczył się, aby z przybywających autobusów do Wilna choć cztery uruchomił na linii Antokolskiej. Ruch jest tak wielki a tramwaj kursuje tak rzadko, że autobusy nie będą konkurencją dla „piegutków”. Jeżeli już miasto dzielnicy antokolskiej nie może ze względów budżetowych dostarczyć imnych udogodnień wielkomiejskich, niechże zatroszczy się o ulepszenie komunikacji z Antokolem.

— **Zagadkowy wypadek.** W poniedziałek o godz. 11 m. 30 przed kościołem św. Jerzego nastąpił nagle silny huk, aż w przyległych domach szyby zadrzały i ukazał się błysk jakby od pioruna. Charakterystyczny zapach siarki po uderzeniu pioruna przez czas dłu-

szy unosił się w powietrzu. Ponieważ hukowi nie towarzyszyły zwykłe fale grzmotowe powstało przypuszczenie iż wybuch spowodowała ręka ludzka, lecz dokładne oględziny miejsca nie wykazały żadnych śladów jakiegoś preparatu. Osoby które z daleka widziały błysk zapewnają iż miał on zykzawaty kształt pioruna.

Sprawy akademickie.

— **Z ruchu „Odrodzenia”.** W dniach 10, 11, 12 stycznia b.r. odbędzie się w Warszawie Zjazd plenim Komitatu Wykonawczego Rady Naczelnej „Odrodzenia” Stow. Młodz. Akademickiej.

Korzystając ze Zjazdu dnia 11-go stycznia b. r. odbędzie się uroczysta inauguracja Senjoratów „Odrodzenia”.

Wszystcy członkowie organizacji i osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie swych nazwisk i adresów w czasie najbliższym pod adresem: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 7 m. 15 a.—Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenia”.

Zawiadomienia o godzinach, adresie, programie obrad będą osobno podane w prasie.

Sprawy samorządowe.

— **Ilość straży ogniowych w Wileńszczyźnie.** Według oficjalnych danych w poszczególnych powiatach okręgu wileńskiego ilość straży ogniowych na 1 stycznia 1925 roku przedstawia się następująco: pow. Brasławski — 5, przyezem w majątku Belmoit (hr. Platara) straż ufundowana została z własnych środków dziedziców. Pow. Dunilowski — 6 straży, pow. Dziśnieński — 8 straży, pow. Oszmiański — 5, pow. Święciański — 6, pow. Wilejski — 9, pow. Wileńsko-Trocki — 8. Większość powyższych straży została zorganizowana dopiero w latach 1923—1924 r.

Działalność zaś wileńskiej Dyrekcji ubezpieczeń w zakresie pomocy powstającym strażom ogniowym przedstawia się w r. 1924 następująco:

Wydano okręg. związkowi straży ogniowych — 3000 zł., następnie zakupiono dwie sikawki dla m. Niemieczyna i Smorgoń, wydano na poprawienie remizy strażom w Wilnie, N-Swięcianach i Brasławiu po 1000 złotych zaś w celu propagowania idei budowy domów przeciwpożarowych, wydano Związkowi Kółek Rolniczych — 3000 zł., oprócz tego 20 straży ogniowych otrzymało m. innymi sikawki, pały, siekiery i inne przyrządy strażackie. (s)

Sprawy rolnicze

— **Kredyty nasienne dla rolników** Wydział Społeczno-ekonomiczny Związku Polskich Organizacji Rolniczych, w Warszawie powiadomił Wileński Związek Ziemiańców, że wobec stwierdzenia faktu, iż w wielu okręgach Państwa zabraknie nasion potrzebnych do zasiewów wiosennych przedewszystkiem zaś owsa, podjął u właściwych władz starania o uzyskanie kredytów nasiennej. Jednocześnie dla ustalenia brakującej ilości nasion w poszczególnych miejscowościach, Związek Polskich Organizacji Rolniczych (Warszawa Kopernika 30) komunikuje, że zabiega o nasienne pomoc kredytową i przewiduje rezultat pomyślny. Nie posiadając jednak dostatecznych faktycznych danych o rozmiarach potrzebnej pomocy—Związek wzywa pp. Rolników, którzy przewidują, że zabraknie im zboża do zasiewów wiosennych, aby we własnym interesie w jak najkrótszym czasie zgłosili brakujące ilości, a zwłaszcza owa do odciośnych Towarzystw Rolniczych lub organizacji rolniczo-handlowych. (s)

Z życia stowarzyszeń.

— **Walne zebranie.** W piątek 9 stycznia r.b. o godz. 7-ej wieczorem w Zakładzie Farmaceutycznym—ul. Objazdowa 2 odbędzie się Walne Zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa Odrodniczego, w celu wyborów nowego zarządu.

— **Tow. Popierania Przemysłu Ludowego.** Władzom złożonym został celem zatwierdzenia statutu nowopowstającego w Wilnie towa-

Z Bolszewji.

Bolszewickie sądownictwo.

Jak nam donoszą z Moskwy sądownictwo Rosji sowieckiej znajduje się w fatalnym stanie z powodu braku wykwalifikowanych sędziów, oraz zawalenia sądów sprawami, gdyż przestępczość wzrasta z każdym dnem niepomiarnie.

razstwa pod nazwą: „Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego”. Zadaniem powyższego towarzystwa będzie między innymi popieranie przemysłu ludowego jak również zakładanie szkół przemysłu ludowego, sal rysunkowych, zbiorów, okazów, warsztatów wzorowych etc. a także otwieranie sklepów dla zbytu wyrobów tego przemysłu. Terenem dla działalności tego towarzystwa będzie cały okręg wileński.

— Sekretariat Okręgu Wileńskiego Stow. Dobrejczyków niniejszym podaje do wiadomości, że w czwartek, dn. 8 stycznia r. b. w lokalu sekretariatu ul. Zamkowa 18 m. 23, odbędzie się następujące posiedzenie: 1) Sekcji Organizacji. Technicz. o godz. 6 wiecz., 2) prezydium zarządu o godz. 7 w.

Przybycie punktualne wszystkich członków sekcji oraz zarządu jest konieczną. Sekretariat.

— Klub Inwalidów. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia na założenie w Wilnie Klubu Inwalidów. Podobno jest to siódmy klub w naszym mieście i podobno większość z nich powstała dzięki stosunkom i stosunkom w Warszawie a wbrew opinii miejscowych władz administracyjnych. Czy może kluby mają być jednym ze środków pomocy kresów?

Z życia białoruskiego.
— „Sielanskaja Dola”. Władze odnośnie otrzymały deklarację niejakiego p. A. Wojcika o rozpoznaniu przez niego wydawania pisma białoruskiego pod tytułem: „Sielanskaja Dola”. Pismo to wychodzić będzie trzy razy tygodniowo na miejsce samkajetaj „Sielanskaj Prawdy”.

Sprawy kolejowe.
— Walka z pożarami na kolei. Dyrekcja kolei państwowych w Wilnie, dążąc do zabezpieczenia mienia kolejowego przed klęską ogólną, przynoszącą duże straty dla skarbu państwa, zwróciła szczególną uwagę na rozwój pożarnictwa na swoich linjach.

W pierwszym rzędzie zbadano pod względem pożarowym wszystkie warsztaty, składy, magazyny i urządzenia kolejowe i wydano zarządzenia, mające na celu usunięcie wszelkich ustalonych wadliwości, mogących przyczynić się do powstania pożaru. W tym również celu zostały wydane specjalnie opracowane przepisy zabezpieczenia budynków i urządzeń kolejowych od pożaru.

Dla bezpośredniej zaś walki z ogniem, dyrekcja tworzy na wszystkich większych stacjach specjalne strażnice pożarne ze służby kolejowej i wyposaża je w szereg niezbędnych przyrządów pożarowych, które stanowią tak zwane komplety taborów pożarowych.

W celu skoordynowania i ujednolicenia pracy w pożarnictwie na liniach dyrekcji wileńskiej, została wydana instrukcja dla strażnic pożarnych, jak również ujednolicono sposób sygnalizowania pożaru we wszystkich miejscach pracy, co daje możliwość szybkiego zaalarmowania pracowników kolejowych na wypadek pożaru.

Kolejowe strażnice pożarne zaczęły fachowo szkolić w dziale techniki pożarnej i w tym celu z wiosną będą organizowane dla członków strażnic pożarnych specjalne kursy pożarnictwa, przyczem w pierwszym rzędzie będą przeszkoleni komendanci, a potem pozostali członkowie strażnic, projektuje się również wykład pożarnictwa na wszystkich fachowych kursach dla pracowników kolejowych, a obecnie już są prowadzone takie wykłady pożarnictwa na kursie dla zawiadowców stacji.

Wyposażenie stacji kolejowych w przyrządy pożarowe stale wzrasta i dla strażnic pożarnych dyrekcja zamówiła uzbrojenie strażackie, składające się z kompletnych ubrań ochronnych.

Pozatem wszystkie parowozy na terenie dyrekcji, zostały zaopatrzone w odpowiednią ilość wody pożarowych.

Niezależnie od powyższego,

wszystkie osobowe pociągi są zaopatrzone w ręczne pompki t. zw. „hydropumpy”, — z odpowiednią ilością wiańców z wodą, dzięki czemu można ugasić w zarodku każdy pożar wszczęty w pociągu.

Teatr, muzyka i sztuka.
— Teatr Polski (Lutnia). „Po burzy”, nader aktualna komedia W. de Bondy, którą teatr nasz gra od poniedziałku, powtórzona będzie dziś i jutro.

— Opera po ośmiu dniach. Dziś Teatr Wielki daje „Tosca” w premierowej obsadzie. Dyrekcja, pragnąc aby to najlepszą operę Puccini’ego widział jak największe grono słuchaczy, daje dziś „Tosca” po ośmiu dniach.

— Występ H. Bekeffi. Jutro w Teatrze Wielkim, w doskonałym naszym zespole baletowym pod kierunkiem baletmistrza J. Cieplińskiego, wystąpi po raz ostatni słynna tancerka teatrów zagranicznych H. Bekeffi. Z Wilna H. Bekeffi udaje się na występy do Londynu. Program jutrzejszego wieczoru jest następujący: Mallett-Mibus, taniec hiszpański Bizeta i taniec tatarski — Bakalejnkowa. Oprócz tego zespół baletowy wykona: „Kapryst Włochi” — Czajkowskiego, „Sonata Księżycowa” — Beethovena, „Zefir i Flora” — Moniuszki, oraz „Taniec” — Griega, Różyckiego, Moniuszki i in.

— Z operki. W sobotę przedstawienie jubileusowe „Hrabiny Marley” z Wiktorji Kawecką. „Marica” osiągnęła u nas niebywały sukces, gdyż sobotnie przedstawienie będzie dwudziestym piątym i zarazem ostatnim w sezonie.

Zabawy.
— W dniu 10-go stycznia 1925 r. w sali b. „Apollo” przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5, staraniem Bratniej Pomocy słuchaczy kursów Ekon. Handl. Polsk. T-wa Krzew. Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie, odbędzie się 1 stycznia lista pań gospodyń i panów gospodarzy niebawem będzie ogłoszona.

Wypadki.
— Petarda na szynach. W dniu 4 b. m. o godz. 8 pod pociąg pociągowy Nr. 701 na szynach położone petardę, służącą do zatrzymywania pociągów.

Skutkiem najechania pociągu na petardę nastąpił wybuch.

Petarda podłożona była w odległości 40 metrów od mostu przechodzącego. Żadnych uszkodzeń i wypadków z ludźmi nie było. (A).

— Ilość pożarów w Wilnie w 1924 r. Ogółem w roku 1924 było 228 wypadków pożarowych, zaś

w miesiącu grudniu r. ubiegłego 87 wypadków. Miesiąc ten był najobfity w wypadki pożarowe.

— Roczna statystyka pogotowia ratunkowego. Pogotowie Ratunkowe w roku ubiegłym udzieliło pomocy w 3084 wypadkach, z czego wyjazdów karetki pogotowia było 1706. (s).

Z ruchu wydawniczego.
— Ruch prawniczy i ekonomiczny, kwartał czwarty 1924. W tych datach ukazał się czwarty zeszyt tego czasopisma „poświęconego nauce i życiu prawnemu i gospodarczemu Rzeczypospolitej Polskiej”. Na treść składają się trzy artykuły (prof. Brzeski: Waloryzacja zobowiązań; prof. Zoll: O rozporządzeniu waloryzacyjnym; Dr. Michalski: Nasza sytuacja skarbowo i gospodarcza), przegląd piśmiennictwa i prawodawstwa oraz miscelanea.

W r. 1925 treść Ruchu prawniczego i ekonomicznego wzbogaconą zostanie przez zaprowadzenie trzech nowych działów (poza prawniczym i ekonomicznym), a mianowicie: 1. Dział socjologiczny, zawierający przegląd ruchu socjologicznego w Polsce i zagranicą w formie artykułów, recenzji, notatek informacyjnych etc. pod kierownictwem Prof. Dr. Bystronia, 2. Dział gospodarki światowej, informujący o najważniejszych faktach gospodarczych i finansowych w innych krajach pod kierunkiem Prof. Dr. Nowakowskiego, 3. Dział sądownictwa informujący o wszystkich sprawach związanych ze stanowiskiem i zadaniem sędziów w Polsce, pod kierunkiem W. Miśkowskiego, sędziego Sądu Najwyższego.

Przenumerata roczna w 1925 r. wynosi wraz z przesyłką tylko 15 zł. Abonenci którzy zamawiają pismo wprost w Administracji (Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, P. K. O. 200.032) mogą wpłacić prenumeratę w 2 ratach (po 7,50); pierwszą przy zamówieniu

pismu, drugą przed 1 czerwca danego roku.

Muzyka w Wilnie.

Organizatorom koncertu sobotniego na rzecz Narodowej Organizacji Kobiet należą się słowa uznania za dobór wykonawców i układ programu.

Kunszt śpiewacki reprezentowała na nim p. Hendrychówna, wykonywując pieśni Brahmas, Schumana i Niewiadomskiego i p. Święcicka, która zaśpiewała kilka pieśni Griega. Obie pante dobrze są Wilno znane, talenty ich już niejednokrotnie były oceniane, pozostaje im więc tylko dodać, że przymiłowano je owacyjnie.

Obfity program, uzupełniona pełną ekspresją i wyróżniająca się znakowatą dykcją deklamacyjną p. Sumorokowej i sonata Griega odegrana z przejęciem przez p. Klestę.

Tęgoż wieczora nastąpiła bardzo pożądana inowacja w naszym jednostronnie wokalnemu ruchu koncertowym. Oto wystąpiło poraz pierwszy na tym koncercie, ku zawstydzeniu lańskich i nieruchliwych zawodowców, amatorskie trio w osobach p. Schmidta — skrzypce, p. Stepińskiego — wiolonczela i p. Jastrzębskiego — fortepian. Odegranie mało interesującego tria Gad-gó wykażalo znaczny stopień zgrania nowego zespołu. Było by wiele pożądana by zespół ten zszedł i nadal krzewił zamilowanie do najszlachetniejszego, bo całkiem pozabawionego elementów cześniego wirtuozyzmu, rodzaju muzyki, jakim jest muzyka kameralna.

W operze Tosca śpiewa trzecia z rzędu sopranistka p. Korsak-Targowska. Artystka opracowała tę partię bardzo starannie, a wykonała ją bardzo wyraziście, zarówno pod względem muzycznym, jak i aktorskim. Gdzieniedzie tylko odozwalało się nieuzupełnienie poprawną emisją głosu, lub rzucił się w oczy niedosć opanowany ruch. Głosowo partja była w zupełności opanowana. S. W.

PIERWSZA WIELKA WYSTAWA INWENTARZA OPASOWEGO
(bydła, trzody chlewniej, owiec i cieląt) na całą Rzplitę Polską.
odbędzie się w Poznaniu podczas Międzynarodowego Targu od 3—10 maja 1925 r. na targowisku przy Rzeźni Miejskiej.
Nagrody pieniężne, dyplomy i medale.
Zgłoszenia inwentarza wystawowego przyjmuje się do 15-go lutego 1925 r.
O wzięciu udziału w Wystawie upraszamy pp. Producentów, Hodowców i Handlujących z całej Polski.
Informacji udziela: Komitet Pierwszej Wystawy Inwentarza Opasowego na całą Rzplitę Polską w Poznaniu, Stary Rynek 45.II ptr. 52876—2

Akademik poszukiwane korepetycji. Specjalność: łacina i polski. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Rutynowany” 706—2

Buldog-Bokser szuka 5 miesięcy do sprzedania. Nadbrzeża ul. Nr 18 m. 7 od 11 do 1. 617—1

Buchalter bilansista dobry organizator, korespondent w czterech językach, znający doskonale środki zakupu zarówno w kraju jak i za granicą, zmienia posadę. Łaskawe oferty do „Dziennika Wileńskiego” dla okaziteła kwitu Nr. 698. 628—1

Dwa pokoje z osobnym wejściem do wynajęcia w okolicach Rosy może być wspólna kuchnia Olimpia 15 m. 3. 624—1

Francuzka rodowita z dyplomem udziela lekcji: Tatarska ul. 11 m. 6. 622—4

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1761 wciągnięto:

R. H. A. 1—1761. Firma: „Bolesław Gosztowi”. Siedziba w Wilnie ulica Witoldowa Nr. 36. Przedmiot — piekarnia chleba i bułek. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Bolesław Gosztowicz zam. tamże. 845

Do ofiarnych serc

mieszańców Wilna szuka nieszczęśliwa staruszka bez żadnych środków do życia. Jedynym ocaleniem dla niej jest zebranie pewnej kwoty na ręczną maszynę która zabezpieczy jej utrzymanie gdyż z zawodu jest krawcową. Łaskawe ofiary przyjmuje redakcja Dziennika Wileńskiego dla nieszczęśliwej staruszki.

Akuszka Okuska Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjm. od 9—6. 436

Doktor O. Abłamowiczowa akuszka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9—10 13—5. 14

KOBIETA-LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurtzenko Ordynator Szpitala Sawłoz Choroby skórne i weneryczne kobiece od 4—6, Zarzeczce 5, m. 2. 38 674

Dr. B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 19, od 10—1 i od 4—7. 11 338

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawłoz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. 673 Zawalna 22. 20

Dr. MEDYCYN E. Suszyński choroby weneryczne i moczopłciowe, skórne do 1 pp. i od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30. 588—15

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórne. Ul. Trecka 8 rog Wileńskiej. od 8 1/2 do 11 4—7. 29 317

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne. ul. Wielka 21. 9—113—6. 551 W. Z. P. 63.

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1pp. 14—9w. ul. Mickiewicza 28—5. 291 16

Ozierzawy majątki ziemskie tania do nabycia pod Wilnem posiada Dom H.-Kom. „Zachęta” Portowa 6-D. 5

Gotówkę najdogodniej lokuje za gwarancją zwrotu w terminie i posiada do ulokowania Dom H.-Kom. „Zachęta” Portowa 6-D. 5

Krawcowa ubiorów damskich i dziecięcych przyjmuje obstarunki z materiałów powierzonych oraz wszelkie przeróbki. Wykonanie szybkie i bardzo staranne. ul. Ad. Mickiewicza 44 m. 27. 613—0

Lesiocy z odpowiednim wykształceniem i praktyką poszukuje posady od zaraz. Oferty do Administracji pod „Lesiocy”. 558—1

Mleko świeże od własnych krów, smietaną i twaróg sprzedaje Ziemiańska Spółka „Mleko” Ludwisarska 4—18. 592—4

Mieszkania większe i mniejsze, pokoje pojedyncze i podwójne, lokale biurowe handlowe, sklepy Dom H.-Kom. „Zachęta” Portowa 6-D. 5

Niani poszukuje od zaraz, w średnim wieku. Zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami. Zarzeczce, ul. Filarecka 9 na piętrze, od 11—12. 1

Natychmiast do sprzedania trzema, miękkie meble, szafa, komoda, kredens, serwis, łóżko, palto damskie oraz inne rzeczy Popławska 10—1. 564

Pokoje dla dwóch Panów z całodziennym utrzymaniem Wielka 3—10 806

Poszukuję posady kasjerki z kaucją. Red. Dz. Wil. (Kasjerka). 572

Praktyczna kucharzka, samotna wdowa, poszukuje posady. Może doglądać dzieci Dąbrowskiego 7, m. 16, Pietkiewicz. 628

Poszukuję spólniczki z kapitałem 20—25 tysięcy złotych do prowadzenia korzystnego bezkonkurencyjnego handlu. Pożądana współpraca. Oferty sub „samotny”. Biuro Reklamowe Mickiewicza 4. 552.

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez P.K.U.—Wilno, na imię Miroslawa Brudzińskiego, zam. przy ul. Podgórznej 5 unieważnia się. 615

Zgub. legitymację zniżkową za Nr. 10207/serji K. wyd. przez Wil. Dyk. Col. na imię Wincentego Maciejewskiego unieważnia się. 616

Zgub. legitymację zniżkową za Nr. 10207/serji K. wyd. przez Wil. Dyk. Col. na imię Wincentego Maciejewskiego unieważnia się. 616

Zgub. książkę meldunkową domu Nr. 18 przy ul. Raduński Trakt, oraz 2 dowody osobiste na imię Marcjan Jelechowicz i Bronisława Sobolewskiej—unieważnia się. 620

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1744 wciągnięto:

R. H. A. 1—1744 b. Firma: „Lejzer Chajet”. Siedziba w Wilnie ul. Nowogrodzka Nr. 49. Przedmiot — sklep spożywczo tytoniowy. Firma istnieje od 1910 r. Właściciel Lejzer Chajet zam. tamże. 841

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1710 wciągnięto:

R. H. A. 1—1710. Firma: „Dobkies Szejna”. Siedziba w Wilnie ul. Witkomiarska Nr. 61. Przedmiot — handel dziegiem. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Dobkies Szejna zam. tamże. 848

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1713 wciągnięto:

R. H. A. 1—1713. Firma: „Danielewicz Michał”. Siedziba w Wilnie ulica Antokolska Nr. 57. Przedmiot — sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Michał Danielewicz zam. tamże 851

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 r. pod Nr. 1716 wciągnięto:

R. H. A. 1—1716. Firma: „Emes Raszetel”. Siedziba w Wilnie ul. Witkomiarska 104 b. Przedmiot — sklep spożywczo tytoniowy. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Emes Raszetel zam. tamże. 857

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 r. pod Nr. 1783 wciągnięto:

R. H. A. 1—1783. Firma: „Anna Gimbutt”. Siedziba w Wilnie ul. Dąbrowskiego Nr. 1. Przedmiot — pokoje meblowane. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka Anna Gimbutt zam. przy ulicy Mickiewicza Nr. 25. 876

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1767 wciągnięto:

R. H. A. 1—1767. Firma: „Bielinowicz Zofja”. Siedziba w Wilnie ul. W. Pohulanka Nr. 7. Przedmiot — sklep galanterji damskiej. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Bielinowicz Zofja zam. tamże. 842

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1714 wciągnięto:

R. H. A. 1—1714. Firma: „Ejngorn Ico”. Siedziba w Wilnie ul. Garbarska 17. Przedmiot — sklep galanterji i naczyń. Firma istnieje od 1903 r. Właściciel Icek Ejngorn zam. tamże. 856

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1712 wciągnięto:

R. H. A. 1—1712. Firma: „Dworec Zelik”. Siedziba w Wilnie ul. Subocz Nr. 30 a. Przedmiot — sklep lamp i naczyń. Firma istnieje od 1901 r. Właściciel Dworec Zelik zam. tamże. 856

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 r. pod Nr. 1783 wciągnięto:

R. H. A. 1—1783. Firma: „Anna Gimbutt”. Siedziba w Wilnie ul. Dąbrowskiego Nr. 1. Przedmiot — pokoje meblowane. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka Anna Gimbutt zam. przy ulicy Mickiewicza Nr. 25. 876

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1767 wciągnięto:

R. H. A. 1—1767. Firma: „Bielinowicz Zofja”. Siedziba w Wilnie ul. W. Pohulanka Nr. 7. Przedmiot — sklep galanterji damskiej. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Bielinowicz Zofja zam. tamże. 842

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1714 wciągnięto:

R. H. A. 1—1714. Firma: „Ejngorn Ico”. Siedziba w Wilnie ul. Garbarska 17. Przedmiot — sklep galanterji i naczyń. Firma istnieje od 1903 r. Właściciel Icek Ejngorn zam. tamże. 856

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1712 wciągnięto:

R. H. A. 1—1712. Firma: „Dworec Zelik”. Siedziba w Wilnie ul. Subocz Nr. 30 a. Przedmiot — sklep lamp i naczyń. Firma istnieje od 1901 r. Właściciel Dworec Zelik zam. tamże. 856

559 Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

DZIS! Wielki film-romans

„ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO“ Głównie słynna gwiazda ekranu? **Glorja Swanson**

W bitnie arcydzieło życia na tle współczesnych wielkomiejskich obyczajów w 7 aktach w roli Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepja.

Dzisiaj premiera! Wspaniały fenomenalny film cudów!

Królowa niewolników

2 serie 12 aktów razem w roli głównej słynna **MARJA KORDA.**

KINO-Teatr „Piccadilly“ 551 ul. Wielka 72.

Dzisiaj Wielki sensacyjny program świąteczny

Z tajemnic toru wyścigowego

dramat życiowy w 12 wielkich akt. z życia człowieka opętanego śledzą intryg w rolach głównych prześlizgnięta na **MOLLY MALONE** i słynny **JOHNY HINES.** Niebywałe napięcie akcji. Kolosalna wystawa.

KINO-Teatr „LUX“ Mickiewicza Nr 11.

Dzisiaj NOWY PROGRAM!

ARYSTOKRATA i CYRKÓWKA

dramat sportowy w 8 wielkich aktach z udziałem **LEE PARRY** i **M. WOGRICZA.** Nad programem **GENTLEMEN i PORTFEL** ciekawa komedia w 2 aktach.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości o mających się odbyć przetargach ustnych i za pomocą ofert piśmiennych na **sprzedaż drzewa na pniu** na zrębach etatowych z następujących Nadleśnictw Państwowych:

1) W dniu 12 stycznia 1925 r. w **Lidzie** z N-ctwa **Lidzkiego** 16 jednostek licytacyjnych ogólnej pow. ca 10 ha, oraz z N-ctwa **Trabskiego** 109 jednostek licytacyjnych o ogólnej pow. ca 80 ha w drzewostanach iglastych, oraz liściastych.

2) W dni 14 stycznia 1925 r. w m. **Lidzie** z N-ctwa **Rożankowskiego** 82 jednostki licytacyjne o ogólnej pow. ca 60 ha oraz z N-ctwa **Mostowskiego** 78 jednostek licytacyjnych o ogólnej pow. ca 58 ha w drzewostanach iglastych oraz liściastych.

3) W dniu 19 stycznia 1925 r. w m. **Parafjanowo**, pow. **Duniłowickiego** z N-ctwa **Doksyckiego** 37 jednostek licytacyjnych o ogólnej pow. ca 25 ha w drzewostanach iglastych.

4) W dniu 21 stycznia 1925 r. w m. **Wilno** w lokalu D. O. L. P. z N-ctwa **Oszmiańskiego** 25 jednostek licytacyjnych o ogólnej pow. ca 16 ha w drzewostanach iglastych i liściastych, oraz niesprzedanych na poprzednich przetargach działek z innych Nadleśnictw, informacji co do których można zasięgnąć w D. O. L. P. w Wilnie.

5) W dniu 23 stycznia 1925 r. w m. **Braślaniu** w lokalu miejscowego urzędu gminnego z N-ctwa **Braślawskiego** 74 jednostek licytacyjnych ogólnej pow. ca 60 ha w drzewostanach iglastych oraz liściastych.

Drzewo sprzedawane będzie za ryczałtową zapłatą bez pomiaru po ścięciu.

Termin zakończenia eksploatacji zrębów ustala się do dnia 15 kwietnia 1925 roku.

Termin ostatecznej opłaty do dnia 31.XII 1925 roku.

Jednostki przetargowe oglądać można na miejscu za zgłoszeniem się u odnośnych p. p. Nadleśniczych lub Leśniczych.

Z warunkami przetargu, wykazem jednostek przetargowych i warunkami umowy można zapoznać się w D. O. L. P. w Wilnie (Wielka Pohulanka 24) oraz w Urzędach odnośnych Nadleśnictw w godzinach urzędowych.

Dyrekcja Okręgowa

Lasów Państwowych w Wilnie.

Nr 8/VI. Wilno, 3.I 1925

Dom Techniczno-Handlowy G. PIOTROWSKI			
Adres telegraficzny „CERAMIKA“	Płytki podłogowe tersko-towe.	Płytki ścienne glazurowane	Płyty trotuarowe betonowe.
	Cegła norm. budowl. fasonowa i ogniow.	Klinker brukowy i trotuarowy.	Rury kamionkowe kanalizacyjne.
	Dachówki gliniane wszelkich typów.	Dachówki asbestowo-cementowe.	Pieca kaflowe systemu inż. K. Adamieckiego.
	Cement, Wapno, Gips i Tynki sztuczne.	Płyty trzcinowe „Borboka“	Kleпка podłogowa dębowa.
	Żelazo budowlane i handlowe.	Blacha, Gwoździe, Druty, Śruby etc.	Siatki metalowe jednolite.
	Odlewy żelazne i metalowe.	Kotły, Zbiorniki, Wagony, Szyny etc.	Papa dachowa i smoła.
	Szkło okienne i dachowe.	Lampy naftowe żarowe „Petromax“.	Instalacje alarm. „Grom“ od złodziei.
	WILNO, ul. Trocka Nr. 11, m. 7.		

AWIZO

Centralna Składnica Sanitarna w Warszawie na Powązkach zawiadamia, że ogłosiła w „Monitorze Polskim“ Nr 1 z dnia 2-I-25 r. i „Polsce Zbrojnej“ Nr 2 z dnia 2-I-25 r. przetarg na sprzedaż rozmaitych przedmiotów żelaznych, blaszanych, włóknistych, szklanych i t. p.

Termin składania ofert upływa 26 stycz. 1925 r.

Ogłoszenie.

Wieżenie na „Lukiszkach“ w Wilnie posiada codziennie do sprzedania 100-150 kg. obierzyn z kartofli. Reflektujący na zakup takowych zechce złożyć oferty do Zarządu Więziennic między godz. 8 r. a 3 pp. do dnia 15 go b. m.

K. BARTOSZEWICZ, Naczelnik Więziennic.

Buchalter samodzielny młody energiczny z kilkoletnią samodzielną pracą poszukuje posady. Oferty składać. Biuro ogłoszeń Mickiewicza 4 pod „samodzielnym“ 548-1

Dzierżawy majątku wiekowskiego poszukuje wykwalifikowany agronom z długoletnią praktyką. Oferty proszę składać listownie w Administracji „Dziennika Wileńskiego“ pod Nr 33. 590-0

DOM WY-ŻELKOWY **M. PIEROŻEK i S-ka** KRAKÓW, Kremerowska 10/A. wysłała za nadaniem 50 gr. w znaczkach pocztowych—CENNIK praktycznych, dobrych i tanich najnow. nowości. 7

Czyszcza żołądek chronią od uderzeń krwi do głowy i usmierzają hemoroidy.

Reformackie pigułki prawdziwe tylko z marką ochr. zakonnik zatw. № 1074/1075

APTEKI **KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI**

Wstrzeżać się podrobiad. Żądać w aptekach i składach aptecznych z zakonnikiem.

W. Z. P. № 83.

NA RATY

Maszyny do szycia i gramofony na dogodnych warunkach

podlega „UNIWEKRSAL“ ul. Wielka 21.

Duży wybór płyt gramofonowych i zabawek dźwiękowych. 564

istnieje od r. 1843 **WILENKIN** ul. Tatarska 20.

MEBLE rozmaite jadalne sypialne salonowe

Wykwintne — Mocne — Niedrogie

Sosnowych kłoców

odłomkowych zewnętrznie czystych, od 30 cm. w c. końcu, przy przeciętnej długości 6½-7 m. do 5000 m³. poszukujemy. Cena loco wagon st. załadowania.

Oferty prosimy adresować pod „Lasmet“, Warszawa, Plac 3 ch Krzyży 11, m. 4. Nr. 58-1

Niniejszym poszukuję krownych Aleksandra, Mikolaja, Konstantego i Olgi Kozłaninów, zamieszkałych w swoim czasie we wsi Osinohorodek gm. Łuckiej, pow. Duniłowickiego, którzy przed 15-tu laty stamtąd wyjechali i dotąd żadnej wiadomości nie dali. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu zechce zawiadomić pod adresem: Aleksander Kozłanin, wieś Osinohorodek, gm. Łuck z. Wil. 704

W gmachu Domu Towarowe Przemysłowego Bracia Jabłkowscy, Sp. Akc. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr 18, jest do odciążenia

LOKAL

od strony ul. Jagiellońskiej o powierzchni 10,60 x 8 metrów o 3 ch oknach wystawowych, z centralnym ogrzewaniem i oświetleniem elektrycznym i ewentualnie z piwnicą. Wiadomość: Jagiellońska 2 Biuro Zarządu. 551-0

Tańców salonowych nowoczesnych

oddzielnie i towarzysko wyucza P. Subotkowski szybkim systemem w przeciągu 10 lekcji, bez względu na niezdolność ucznia. Wejskowym, nożem i kompletem rabat. Wykłady: ul. św. Anny 2, m. 4, piętro, od godz. 12-2 po poł. i od 4-9 wiecz. Nr. 52-1

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 r. pod Nr. 1772 wciągnięto:

R. H. A. I-1772. Firma: „Dikier Pera“. Siedziba w Wilnie ul. Filisudskiego 37. Przedmiot — sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1910 r. Właściciel Dikier Pera zam. tamże. 877

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28-go listopada 1924 r. pod Nr. 1700 wciągnięto:

R. H. A. I-1700. „Firma“ Dmitrjew Paweł. Siedziba w Wilnie ul. Bracka 3. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Paweł Dmitrjew zam. tamże. 853

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 29-go listopada 1924 roku pod Nr. 31 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Dom Handlowo-Przemysłowy Bracia Sutekowscy spółka firmowa“. Na mocy aktu zeznanego w dn. 24 listopada 1924 r. przed Józefem Siewiorkiem, notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okr. w Wilnie rap. 6100, Stefan Sutekowski wystąpił ze spółki i całkowicie swój udział w spółce zbył na rzecz Edwarda Sutekowskiego tak, że obecnie właścicielami spółki są Kazimierz i Edward Sutekowscy w równych częściach. Udzieleno Feliksowi Bychawskiemu prokura została cofnięta. 852

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okr. w Wilnie w dn. 6-go grudnia 1924 r. pod Nr 1756 wciągnięto:

R. H. A. I-1756. Firma „Frydman Salem“. Siedziba w Wilnie ul. Tyzenhauzowska 2. Przedmiot — skład apteczny. Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel Frydman Salem zam. tamże. 844

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1758 wciągnięto:

R. H. A. I-1758. Firma: „Fiszkin Mejer“. Siedziba w Wilnie ul. Nowogrodzka 96. Przedmiot — sklep żelaza i galanterji. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Mejer Fiszkin zam. tamże. 861

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handl. Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1754 wciągnięto:

R. H. A. I-1754. Firma: „Dubowski Simon“. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna 43. Przedmiot — sklep szkła i fajansów. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Dawidowski Simon zam. tamże. 862

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1753 wciągnięto:

R. H. A. I-1753. Firma: „Dubowski Mendel“. Siedziba w Wilnie ul. W. Pohulanka 15. Firma istnieje od 1890 r. Przedmiot — pracownia jubilerska. Właściciel Dubowski Mendel zam. tamże. 861

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1753 wciągnięto:

R. H. A. I-1753. Firma: „Zajazd Chaj Giefeld“. Siedziba w Wilnie ul. Kijowska 41. Przedmiot — zajazd. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Chaj Giefeld zam. tamże. 859

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1718 wciągnięto:

R. H. A. 1718. Firma: „Herbaciarnia Matki Grodzieńskiej“. Siedziba w Wilnie ul. Nowogrodzka 104. Przedmiot — herbaciarnia. Firma istnieje od 1918 r. Właścicielka Matka Grodzieńska zam. tamże. 860

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 r. pod Nr. 1717 wciągnięto:

R. H. A. I-1717. Firma: „Zajazd Chaj Giefeld“. Siedziba w Wilnie ul. Kijowska 41. Przedmiot — zajazd. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Chaj Giefeld zam. tamże. 859

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1715 wciągnięto:

R. H. A. I-1715. Firma: „Sklep spożywczo-tytoniowy Chany Eljaszewicz“. Siedziba w Wilnie ul. 2 ga Radańska 37. Przedmiot — sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 5-go lutego 1923 roku. Właściciel Chana Eljaszewicz. 858

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okr. w Wilnie w dniu 1 grudnia 1924 r. pod Nr. 1717 wciągnięto:

R. H. A. I-1717. Firma: „Zajazd Chaj Giefeld“. Siedziba w Wilnie ul. Kijowska 41. Przedmiot — zajazd. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Chaj Giefeld zam. tamże. 859

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1711 wciągnięto:

R. H. A. I-1711. Firma: „Dimensstejn Jankiel“. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 23. Przedmiot — sklep nafty i smarów. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Dimensstejn Jankiel zam. przy ul. Żmudzkiej Nr. 4. 849

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okr. w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1764 wciągnięto:

R. H. A. I-1764. Firma: „Aronowicz Cyrel“. Siedziba w Wilnie ul. Wszystkich Świętych Nr. 17. Przedmiot — sklep chleba. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Aronowicz Cyrel zam. przy ul. Gerkiewnej Nr. 2. 844

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1772 wciągnięto:

R. H. A. I-1772. Firma: „Dikier Pera“. Siedziba w Wilnie ul. Filisudskiego 37. Przedmiot — sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1910 r. Właściciel Dikier Pera zam. tamże. 877

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28-go listopada 1924 r. pod Nr. 1700 wciągnięto:

R. H. A. I-1700. „Firma“ Dmitrjew Paweł. Siedziba w Wilnie ul. Bracka 3. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Paweł Dmitrjew zam. tamże. 853

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1763 wciągnięto:

R. H. A. I-1763. Firma: „Antokolec Dawid“. Siedziba w Wilnie — Rynek Poltavski. Przedmiot — handel bydłem. Firma istnieje od 1893 r. Właściciel Antokolec Dawid zam. przy ul. Kijowskiej Nr. 43. 848

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1772 wciągnięto:

R. H. A. I-1772. Firma: „Dikier Pera“. Siedziba w Wilnie ul. Filisudskiego 37. Przedmiot — sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1910 r. Właściciel Dikier Pera zam. tamże. 877

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1734 wciągnięto:

R. H. A. I-1734. Firma: „Emes Mina“. Siedziba w Wilnie Hale Miejskie Nr. 179. Przedmiot — handel resztkami bławutu. Firma istnieje od 1923 r. Właścicielka Emes Mina zam. przy ulicy Zawalnej Nr. 37. 846

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1709 wciągnięto:

R. H. A. I-1709. Firma: „Dikier Lejser“. Siedziba w Wilnie ulica II-ga Jatkowa Nr. 12. Przedmiot — sklep artykułów mlecznych. Firma istnieje od 20-go maja 1913 r. Właściciel Dikier Lejser zam. przy ul. Szpitalnej Nr. 18. 847